

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

GAZETA POWIATOWA Nr 32 (44) Rok II 11.08.04 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

STR. 12, 13

VI Targi Złocienieckie już za nami

OKNA I DRZWI

DRZWI WEW. I ZEW.
PARAPETY WEW. I ZEW.

CENY PRODUCENTA!
SZYBKI TERMIN REALIZACJI!

F.H.U. "KOMFORT"
Miroslaw Misiura
Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16
tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987

**OD DZIŚ
DO 10 WRZEŚNIA**

KIERMASZ

**ARTYKUŁÓW
SZKOLNYCH**

ATRAKCYJNE CENY
Zakupy z nagrodami!!!

Hurtownia "JOLKA"
Drawsko Pom.
Ul. Basztowa 3b (koło ZUS-u)

GAŚNICE

- remonty
- konserwacja
- naprawa
- ładowanie butli CO₂ (migomat, piwo)

**Badanie hydrantów
wewnętrznych**

"PREWEN-POŻ"
Drawsko Pom., Ul. Akacyjowa 4
tel./fax (094) 36 351 41
tel.kom. 0603 586 807

OKNA I DRZWI Z PCV

Producent: PPHU "OKNO-PLAST"

73-150 Łobez, ul. Bema 30
tel./fax (091) 39 763 10, 0603 39 03 17

Biurowo: 73-150 Łobez, ul. Kościelna 6, tel. (091) 39 762 67
78-500 Drawsko Pomorskie, ul. Sikorskiego 6, tel. (094) 36 32 354

Pracujemy w profilu PCV firmy **REHAU** i oknach firmy **eschering**

- Bezpłatne doradztwo i pomiary u Klienta
- Bezpłatny transport
- Wymiary okien i drzwi na życzenie Klienta
- Okna typowe odbiór natychmiastowy z magazynu
- Montaż na życzenie
- Dalsze szczegóły na telefon lub faks
- Sprzedaż ratalna bez zyrantów i pierwszej wpłaty

godziny otwarcia: pon.-pt. 9.00-17.00, sobota 9.00-14.00

RATY

EMERYCJI RENCJIŚCI - RABAT 5%

Poprzewracane krzyże na złocienieckim cmentarzu

EPOKA LUDA "RÓBTA CO CHCETA"

(ZŁOCIENIEC) Powstające nowe ogrodzenie cmentarza komunalnego w Złocieniu od ulicy Stefana Żeromskiego podyktowane jest koniecznością włączenia do miejsca pochówków dodatkowej powierzchni ziemi. Będąc tamże w tych dniach na miejscu od ekipy ZUK-u dowiedzieliśmy się o kłopotach, jakie zdarzają się tam niemal codziennie. Z pracownikami rozmawialiśmy akurat rankiem po nocy, w czasie której na złocienieckim cmentarzu doszło do kolejnych już wyróceń krzyży na dwóch grobach.

Czytaj str. 7

Wybudowano zaplecze dla deptaka, dlatego zostanie zamknięty

PO DEPTAKU POJADĄ SAMOCHODY

(ZŁOCIENIEC) Do tej pory nie wszyscy jeszcze pogodzili się z takim zamknięciem ulicy Marszałka Piłsudskiego w Złocieniu, z jakim mamy do czynienia obecnie. Najbardziej niezadowoleni z tej zmiany są handlowcy codziennie pracujący na tym trakcie.

reklama

ZAKŁAD POGRZEBOWY



PIOTR SKRZYPCZAK

BIURO: ZŁOCIENIEC PL. 650-LECIA 2 - Kwaciarnia
WIERZCHOWO UL. PARKOWA 22 p. Burkiewicz

SIEDZIBA - DRAWSKO POM. ul. Kosynierów 3
☎ 363-40-05 / 24h

OBSŁUGA POGRZEBÓW NA TERENIE
Drawsko Pom., Czaplinek, Złocieniec, Wierzchowo, Kalisz Pom., Ostrowice

BEZPŁATNY TRANSPORT

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
rejestracja na telefon**

Adres:
78-500 Drawsko Pom.
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

AGENCJA REKLAMOWA

Reklama zewnętrzna

- Tablice, konstrukcje reklamowe • Banery
- Reklama na pojazdach, witrzynach sklepowych

Druki

- Wizytówki • Ulotki • Katalogi

Internet

- Projektowanie stron www



ul. H. Sawickiej 18, Łobez, tel. (0..91) 579-22-64

QS DOM FINANSOWY

**KREDYTY GOTÓWKOWE
HIPOTECZNE
SAMOCHODOWE**

UBEZPIECZENIA

Drawsko Pom., ul. Kupiecka 12
(nad sklepem zoologicznym)

☎ (094) 363 20 08, 0608 518 055

SZYBKO I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI!

Czynne w godz. 10.00-16.00



Każdy z nas był dzieckiem. Co mamy do powiedzenia na ten temat?



ZOFIA KALUŻNA

- Mam dwójkę dzieci. Kiedyś było ciężiej. Oczywiście chciałabym być jeszcze raz dzieckiem, gdyby było to możliwe.



STANISŁAW MILA

- Niestety, nie mam dzieci. Każdy dzień jest piękny, tylko trzeba umieć go przeżyć. Trzeba umieć zgodzić się z tym, że świat jest jaki jest, raz

gorszy, raz lepszy. Z małżonką szczęśliwie przeżyliśmy 46 lat. Przez życie trzeba iść śmiało, z uśmiechem, chociaż miałem w życiu ciężkie chwile, dwa lata przeleżałem w klinikach, po wypadkach. Chciałbym być jeszcze raz młody. Chyba każdy by chciał, ale... Życzę wszystkim dzieciom szczęścia i pomyślności.



PANI BARBARA

- Mam piątkę dzieci. Dzieci pamiętają o mnie, chociaż same już zapominają, że są dziećmi. Chciałabym jeszcze raz przeżyć życie, zacząć je od

dzieckiem. Chyba większość ludzi, którzy przeżyli kilkadziesiąt lat chciałyby żyć jeszcze raz. W naszych czasach nie było tylu szans, nie dostawało się takich prezentów, jakimi dziś obdarowywane są dzieci.



KAROL MODRZEJEWSKI

- Na pewno chciałoby się jeszcze raz być dzieckiem. Mając dzisiejsze doświadczenie, inaczej bym sobie ustawiał życie. Ale o tym wie

każdy po przeżytych latach. Perspektywa przeżytych lat zmusza nieraz do refleksji. Ale życie, przynajmniej na ziemi, mamy jedno. Trzeba się z tym pogodzić.

Z drugiej strony



Wiesław Małyszek

Kanikuła w pełni, choć dni już krótsze, ranki chłodniejsze. Już mgły się rodzą za borem. Zaś w ciemnym lesie, tuż przy granicy, Polak się czai z toporem. Czai się, czai, by dnia pierwszego (września) ruszyć na Niemca, co w III Rzeszy, spokojnie mieszka.

Nasi europejscy bracia, Niemcy, nie wszyscy, ale jak Polak ukradnie coś w Berlinie, to tamtejsze caitungi ogłaszają, że "kradną Polacy", wypuszczają właśnie na rynek komputerową grę wojenną. To oczywiście nic nowego. Niejedną grę już wyprodukowano. Ta jednak jest szczególna. Autorzy tak ją napisali, że grający może być Niemcem, Rosjaninem, bądź aliantem. Jeżeli grający decyduje się być Niemcem, musi się bronić, ponieważ II wojnę światową rozpoczynają Polacy zniemacka wyskakując z boru.

Przepraszam Szanownych Państwa za mało logiczny pierwszy akapit. Tak

mi się jednak napisało po tym, jak usłyszałem o owej grze.

Jest jeszcze kwestia tytułu. Można go odczytywać jako "wyj" na księżyc. Można inaczej. Jak kto woli. Erika Steinbach jest szefową niemieckiego związku wypędzonych. Żeby było ciekawiej, urodziła się w czasie II wojny światowej w Rumi. Leżąca niedaleko Gdyni Rumia przed wybuchem II wojny światowej była rybacką wioską leżącą na terytorium Polski, na kawałku ziemi, który rozdzielił Niemcy i Prusy Wschodnie. Jak pamiętamy jednym z powodów wybuchu II wojny światowej było to, że Polska nie chciała dać zgody Hitlerowi na budowę korytarza przez teren, na którym leżała i leży polska Rumia.

Steinbach przyszła na świat na zajętej przez Hitlerowców polskiej ziemi. Teraz drze mordę, że została wypędzona. Chce zadośćuczynienia, odszkodowań, a najlepiej – jak gdzieś usłyszałem – było by, gdyby mogła do siebie (czyli do Rumi) wrócić. W kwestii Steinbach,

innych wygnanych Niemców wypowiadał się już i Niemcy, i Polacy. Wszyscy szukają na siebie haków. Polacy liczą straty, jakie poniosła zmasakrowana Warszawa. Jeżeli – mówią niektórzy – oni chcą od nas pieniędzy za to, że ich Ruscy wespół z Amerykanami, Anglikami, i Żabojadami wygonili, to my im wyliczymy, ile są winni nam. Poznań też już liczy.

Problem obopólnych roszczeń zapewne wygaśnie. Chociaż im więcej gier komputerowych, w których to Niemcy muszą bronić się przed zdradzieckim atakiem Polaków na spokojną, sielską III Rzeszę, gdzie Żydzi hodują w najlepsze swoje pejsy, tym dłużej problem będzie istniał.

Gdybym był polskim rządem nie żałowałbym Steinbach oraz innym Niemcom ziemi, to znaczy księżyc. Wszak Herr Twardowski, na długo przed Apollo 11 wylądował na księżycu i zajął go dla nas, Polaków. W czasie, kiedy tam przebywał z pułkiem geodetów dzielących księżyc pod zabudowę jednorodzinną, szeregową, na niewidocznej z ziemi części srebrnego globu wylądowali co prawda Krzyżacy, ale Herr Twardowski, twardo stąpający po ziemi... księżycu... pobił ich i wypędził - pod Grunwald, gdzie dostali jeszcze raz w dupę.

Urlopowy GOŚĆ W OŚĆ



Marcin Ościłowski przedstawia:

Kurze kupy powodem stresów

Oczywiście natychmiast przepisało mu leki, na te choroby, położono go nawet do szpitala, w celu leczenia. Szpikowano go zastrzykami i lekami. Piekarz protestował. Mówił, że to był tylko taki wyglup, jednak lekarze nie chcieli go słuchać. Wia-domo – chory może bredzić.

Wreszcie po kilkudniowej rekonwalescencji, kiedy piekarz miał dość kłucia i faszerowania penicyliną, zbadano go ponownie. Dali plastikowy pojemniczek. Tym razem piekarz oddał swój kał (nauczony przykrym doświadczeniem i wspomnieniem dużej igły od strzykawki). Wyniki były pozytywne. Piekarza wypuszczono do domu.

Ta historia zdarzyła się naprawdę, jak mówi mojego brata, siostry, kuzyn.

tygodnik
drawskiego

Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - p.o. redaktor naczelny (tel. 0504 531 019); **współpracują:** **Złocieniec:** Tadeusz Nosel, Zbigniew Rogaliński (fotoreporter); **Drawsko:** Marcel Kaźmierowicz (0508274911), Rajmund Jurewicz, Zdzisław Janusz Winiarski.

Reklama: Marcel Kaźmierowicz (0508274911)

Adres redakcji:
- Drawsko Pom., ul. Złocieniecka 9, tel. (094) 363 27 24

- Złocieniec, ul. I Dywizji 8 (internat ZSP). Tel. (094) 367 22 44

wppp1@wp.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30;

Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń i listów.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik świniński”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i dwutygodnik lokalny „gmina trzebiatowska”.

DRUK: WPPP - Łobez. Tel./fax (091) 39 73 730;

Nakład: 1300 egz.

Wybudowano zaplecze dla deptaka, dlatego zostanie zamknięty

PO DEPTAKU POJADA SAMOCHODY



Łącznik między Połczyńską a I Dywizji Wojska Polskiego jest już ukończony

(ZŁOCIENIEC) Do tej pory nie wszyscy jeszcze pogodzili się z takim zamknięciem ulicy Marszałka Piłsudskiego w Złocieniu, z jakim mamy do czynienia obecnie. Najbardziej niezadowoleni z tej zmiany są handlowcy codziennie pracujący na tym trakcie.

Zamknięcie odbyło się jakby w odwrotnej kolejności. Najpierw zamknięto ulicę, a potem dopiero zaczęto budować "objazdy". Gdyby postąpiono odwrotnie, nie byłoby dzisiaj z tym tyle problemów. Akurat w sobotę zakończono budowę łącznika ulicy Połczyńskiej z I Dywizji Wojska Polskiego. Na dokończenie czeka łącznik między ulicami Zaułek i Połczyńską.

Jak się dowiadujemy, po zamknięciu ulicy Mar-

szałka Piłsudskiego lada godzina znów zostanie ona otwarta, ale prace przy "objazdach" będą trwały nadal. Można domniemywać, że po ich definitywnym ukończeniu zamiar uczynienia z ulicy Marszałka miejskiego deptaka znów powróci, ale pewności nie ma żadnej. (t)

DRAWSKO ROZKOPANE

(DRAWSKO POM.) Trwa szereg prac na ulicach Drawska Pom. Rozkopane są ulice w centrum miasta, ale nie tylko. Wiele się dzieje też na drodze wiodącej do Szpitala Powiatowego im. Matki Teresy z Kalkuty.

Zmieniane są chodniki, trwa wyrównywanie krawężników. To z pewnością najlepszy okres na prace związane z modernizacją ulic. Jest ciepło i przyjemnie. Na efekty trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Red.

Dni Złocienka z okazji Targów Wystawienniczo – Handlowych?

POST RETRO RAZ JESZCZE

(ZŁOCIENIEC) Dni Złocienka rozpoczęły się wieczorem w piątek szóstego sierpnia występem kabaretu Jurki z Zielonej Góry w złocienieckim amfiteatrze w kompleksie sportowo – rekreacyjnym. Samodzielnym organizatorem Trzech Dni Złocienka był Złocieniecki Ośrodek Kultury. Do tego organizatora dołączył Ośrodek Sportu i Rekreacji turniejami tenisa ziemnego i turniejem zorganizowanym dla złocienieckich rodzin.

Jurki były oglądane i wysłuchiwane przez nadkomplet publiczności, która tylko sobie wiadomymi sposobami potrafiła znaleźć dla siebie miejsca... stojące. Program Jurków poruszył publiczność, która żywo reagowała na popisy artystów kabaretu z Zielonej Góry. Jurki w Złocieniu nie zaryzykowały dowcipów z burmistrzem w tle, w tym miejscu jakby używając bezpiecznie stanowiska wójta. Jurki były w Złocieniu już któryś raz, można więc domniemywać, że już niedługo zaryzykują coś naprawdę aktualnego i złocienieckiego. Jak na artystów kabaretu przystało, a i publiczności przyjdzie chyba jeszcze więcej.

Drugiego Dnia Złocienka w pobliżu Stancyn nad Drawą na deskach słynnej złocienieckiej sceny zwa-

nej teatrykiem Mariusza M., dały popisy zespoły rodem z samego ZOK-u. Solistki, tancerki i zespoły instrumentalno – wokalne. Tym razem dobre nagłośnienie pozwoliło



Tańce, muzyczne post retro i wspaniała pogoda to tegoroczne Dni Złocienka z okazji Targów Wystawienniczo - Handlowych

licznej publiczności na dobrą zabawę do wczesnych godzin nocnych.

Prawdziwa zabawa miała się rozpocząć jednak dopiero trzeciego Dnia Złocienka. Miasto, a i chyba cały powiat, oczekiwało na występ zespołu Dżem i nie zawiodło się. Niezapomniane przeboje dawnego Dżemu co prawda wiele straciły w wymuszonych parodiach, ale skłonna do niewymuszonej zabawy złocieniecka publiczność potrafiła przymknąć na to wszystko uszy. Szczególnie, że poprzednio w złocienieckim stylu post retro ze sceny wybrzmiewali Beatlesi, Czerwone Gitary i im podobne muzyczne wspomnienia.

Szkoda tylko, że te wspomnienia ulokowano na złocienieckich scenach w dniach zupełnie współczesnych i jakże ważnych tu Targów Wystawienniczo – Handlowych. To były naprawdę Dni Złocienka. (n)

NOWE ZNAKI W DRAWSKU

(DRAWSKO POM.) Nowe oznakowanie pojawiło się na ulicach Drawska Pom. Tablice informują, gdzie i w jakim kierunku się poruszać, aby dotrzeć do najważniejszych punktów i instytucji w mieście, typu Policja, Szpital itd.. Trzeba przyznać, że tego brakowało. Do niedawna poruszanie się po Drawsku Pom., szczególnie dla osób niezorientowanych w realiach drawskich ulic turystów i przyjezdnych, było utrudnione. Red.



Rozmowa z Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Drawsku Pom, Przemysławem Szmyczakiem

KĄPIELISKA POD NADZOREM

-Czy to jest dla Was gorętszy okres pracy, jako stacji, kiedy rozpoczynają się wakacje?

-Myślę, że w pracy każdej stacji inspekcji sanitarnej, zwłaszcza na naszym terenie w zachodniopomorskim, jest to gorętszy okres z racji tego, że jest to miejsce wypoczynku dla ludzi z całej Polski. Z pewnością najwięcej pracy mają te stacje położone w pasie nadmorskim. W trakcie sezonu potrafi się tu przewinąć kilka milionów ludzi. Całe mnóstwo kolonii zorganizowanych dla dzieci, dużo osób wypoczywających na kwaterach prywatnych, czy też w pensjonatach. Jest to z pewnością okres wzmózonej pracy. Dotyczy on w głównej mierze nadzoru nad obiektami żywienia zbiorowego, gdzie żywi się młodzież, dzieci, dorośli. To jest ten obszar naszych działań, który pochłania najwięcej pracy i wysiłku.

-Czy częste są obecnie kontrole, które przeprowadzacie?

-One są na pewno częstsze, z tego względu, że każdy zorganizowany wypoczynek musi być zgłoszony przed rozpoczęciem sezonu, zwłaszcza jeżeli chodzi o młodzież i dzieci. Organizatorzy takiego wypoczynku są zobowiązani do uzyskania zgody nie tylko u Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, ale również

zgodę Policji, Straży Pożarnej - polega to na podbiciu tzw. Karty obiegowej. Jest to karta kwalifikacyjna obiektu. Trzeba przedstawić, co się będzie działo na takim obozie, podać harmonogram, jak

będzie wyglądało zaplecze sanitarno higieniczne, jak będą wyglądały warunki mieszkaniowe. Jeżeli to są obozy pod namiotami, a takie też są na naszych terenach, trzeba zadbać o sprawy bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a także sprawy związane z bezpieczeństwem kąpielni i kąpielisk. To muszą być osoby, które powinny mieć uprawnienia do nadzoru nad osobami kąpiącymi się. Po wstępnym podbiciu takiej obiegówki, przed rozpoczęciem takiego obozu, oraz w okresie kwaterowania pracownicy naszej stacji jąda i sprawdzają czy rzeczywiście wszystko jest zgodne ze stanem podanym w opisie, czy całe zaplecze istnieje itd. Dopiero wtedy można uzyskać od nas zgodę. Ten stan sprawdzamy przed rozpoczęciem oraz w trakcie.

-Czy są przypadki, kiedy zamykacie jakieś ośrodki, stołówki, kąpieliska? Chodzi mi o teren powiatu drawskiego.

-Jestem tutaj od stycznia 2003 roku. W tym roku nie mieliśmy jeszcze takiej sytuacji, abyśmy byli zmuszeni do zamknięcia czy to kąpieliska czy innych ośrodków. Nie było uchybień natury sanitarnej czy higienicznej na żadnym obozie, ani kąpielisku. Nie ma tutaj z naszej strony jak na razie zastrzeżeń. W zeszłym roku natomiast mieliśmy taką sytuację, gdzie badaliśmy wodę z jednego z jezior, z dzikiej plaży. Było zgłoszenie, iż woda ma podejrzany zapach i kolor. Okazało się, że był to zakwit sinicy. Te bakterie produkują toksyny, które mogą być niebezpieczne dla skóry. Zamknęliśmy to kąpielisko, informacja została przekazana do Urzędu Miasta i Gminy w Drawsku Pom. Wystawiona została tablica ostrzegawcza, było to przez nas monitorowane, próbki wody pobieraliśmy kilkakrotnie. Za mojej kadencji było to jedyne kąpielisko, które zamknęliśmy.

-Na dzień dzisiejszy nie ma takich zagrożeń?

-Nie ma. Te kąpieliska, które mamy pod nadzorem, spełniają normy jakie są w rozporządzeniu dotyczącym jakości wody w kąpieliskach.

-Co wam, jako stacji, pochłania najwięcej czasu, czy są jakieś gale z życia, które podlegają szczególnej uwadze?

-Generalnie są to sprawy związane z nadzorem

bieżącym. Przybywa nam nie tylko zorganizowanego wypoczynku, szczególnie dla dzieci i młodzieży, ale również pojawiają się, z reguły na okres dwóch, trzech miesięcy, sezonowe punkty obrotu i sprzedaży środków spożywczych, popularne kioski, budki czyli tzw. mała gastronomia. Właściciel lub dzierżawca takiego punktu musi się do nas zgłosić z wnioskiem, o to żebyśmy taki punkt odebrali. Opiniujemy projekty technologiczne, które są do nas składane, związane z tą działalnością. Sprawdzamy też stan faktyczny. Po tym przedsiębiorcy otrzymują decyzję zezwalającą na swoje działania.

-Ile osób pracuje na dzień dzisiejszy w drawskim „sanepidzie”?

-Obecnie pracują 24 osoby na 23 i 1/

5 etatu. Zajmujemy się całym powiatem drawskim. Organizacja inspekcji sanitarnej wynika z ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, z ustawy o samorządzie terytorialnym. Naszym właściciel w tym terenie działania jest powiat.

-Czy możecie pomagać innym stacjom lub współpracować z innymi stacjami, w

przypadkach wspólnych zagrożeń lub takich, które obejmują teren działania kilku stacji?

-Możemy pomagać, jeżeli chodzi o badania laboratoryjne, bo nie wszystkie stacje mają laboratoria, lub nie w pełnym zakresie. W związku z tym, jak coś się dzieje na terenie stacji, która funkcjonuje bez laboratorium, a istnieje konieczność wykonania pewnych badań to jest rzeczą naturalną, że próbki wody lub czegośkolwiek innego, co wchodzi w nasze kompetencje, dostarczane są do naszej stacji. Możemy wykonywać odpłatnie pewne badania, na zlecenie, jest to pewien rodzaj działania komercyjnego. Między innymi takimi badaniami są badania środowiska pracy. Chodzi przede wszystkim o badanie mikroklimatu, oświetlenia. To nie jest nasza działalność statutowa. Wszystko zależy od zleceniodawcy, możemy wchodzić na inny teren. Może to być ktoś nawet spoza naszego województwa. Jest tylko kwestia pieniędzy.

-Czyli ludzie mogą się zgłaszać z jakimiś problemami czy pytaniami do stacji, chociażby po to, aby umieć zareagować?

-Mogą. Na dzień dzisiejszy laboratoria pracują bez przeszkód, w tym laboratorium higieny komunalnej, wykonujące badania w zakresie fizykochemii, jak i mikrobiologii. Chodzi tutaj o wodę do spożycia, jak i wody powierzchniowe z kąpielisk. Mamy laboratorium środowiska pracy-wibracje, hałas, oświetlenie, mikroklimat. To wykonujemy. Mamy laboratorium mikrobiologiczne wykonujące badania związane z posiewami-gardła, moczu, kału itd. Zamknęliśmy z dniem 30 czerwca laboratorium żywienia. Nie mamy tego laboratorium. Związane to jest z tym, że w całym kraju zaczęła się restrukturyzacja i część laboratoriów jest wygaszana. Nie ma na tyle pieniędzy, aby przy każdej stacji utrzymywać te laboratoria. To jest jedna rzecz. Druga to taka, że po akcesji z Unią Europejską laboratoria muszą być akredytowane. Wyniki muszą być miarodajne, nikt nie może kwestionować wyników przeprowadzonych badań. Wprowadzono po prostu system jakości i akredytacji.

Obecnie na terenie województwa zachodniopomorskiego jest 5 stacji, które mają laboratoria pracy, że w pełnym zakresie. Mają one de facto obowiązki dokonania akredytacji do końca tego roku. My taką stacją na dzisiaj nie jesteśmy.

steśmy.

-Czy coś się zmieniło po akcesji do UE w pracy samej stacji?

-Zmieniło się niewiele, jeżeli chodzi o pracę. Zmieniło się wiele natomiast w gestii przepisów. Dotyczy to wymagań związanych z produkcją żywności, obrotem środkami żywności, z prawem pracy, co ma przełożenie na wykonywanie nadzoru ze strony oddziału higieny pracy. Bardzo dużo rozporządzeń wyszło od nowego roku, które mają na celu dostosowanie naszego prawa do prawa unijnego. Zresztą nie tylko w tym roku, bo ten proces zaczął się już w roku ubiegłym. Tutaj bardzo często sytuacje są takie, że podmioty, które zajmują się obrotem żywnością są często zaskakiwane, bo w tym roku jest tak, a w tamtym było inaczej. Chodzi tu o system HACCP- czyli system analizy zagrożeń w krytycznych punktach kontroli. Chodzi tu przede wszystkim o podmioty zajmujące się obrotem żywnością, czyli mówiąc kolokwialnie-sklepy. Nie znaczy, że one mają to już mieć zrobione, ale powinny to już wdrażać. Wymagane są dokumenty, że już pewne kroki zostały poczynione.

Rozmawiał Marcel Kaźmierowicz



reklama

PHU "JOLKA", DRAWSKO POMORSKIE

Pokoje biurowe do wynajęcia

- parking
- ochrona

ul. Basztowa 3 Drawsko Pom.

NOWOŚĆ

Perfumy nalewane na życzenie od 8 ml

Drogeria ASTER
ul. Jagiellońska 4

Złocieniec, ul. III Pułku (duży parking)

Złocieniaszek złocieniaszkowi złotem i... stanowiskiem

DYREKTOREM OSIRU BĘDZIE TEN, KTO NIE MÓGŁ NIM ZOSTAĆ

(ZŁOCIENIEC) Poszukiwanie w Złocieniu dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji pozornie zatacza coraz szersze kręgi. Trudno nie zauważyć, że zamiast podnosić poprzeczkę wymagań stawianych kandydatom na to

najbardziej nie ze sportowej. Za nazwiskiem tym murem stoi miejscowy, tak zwany nowobogacki, który za dobra świadczone w formie tak tu poszukiwanego zatrudnienia, ma definitywny wpływ na to, kto w Złocieniu będzie dyrektorem OSiR-owi.

Tenże nowobogacki na kilka dni przed pierwszym konkursem otwarcie mówił, że dyrektorem OSiR-u będzie jego zausznik. Tenże, gdy okazało się, że nie spełniając warunków konkursu został z konkursu odrzucony, cieszył się jak dziecko, gdy burmistrz Waldemar

Włodarczyk z kolei odrzucił wyniki konkursu, a do tego kryteria nowego konkursu obniżono tak nisko, że i on w konkursie może być liczony. Owa żelazna kandydatura do tego wszystkiego dysponuje wykształceniem i stażem pracy w dziedzinie tak specy-

Istniejąca tam tak zwana polana służąca od kilkudziesięciu lat do piłkarskich treningów wygląda tak, jak to pokazuje zdjęcie. W ogóle nie nadaje się do jakichkolwiek zajęć sportowych.

Byliśmy też na płycie, tak zwanej zapasowej. Beznadzieja. Nierówna, twardo-gliniasta, wyschnięta na ska-

łak dawno opublikowalibyśmy zdjęcia boiska Szkoły Podstawowej nr 2 w Złocieniu. Całe pod wodą. Niedrożne odprowadzanie opadów. Byliśmy na boisku Szkoły Podstawowej nr 1. Na dobrą sprawę, to tam nie ma boiska w ogóle. W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych podobnie.

Rajdu dokonaliśmy, by zdać sobie sprawę z ogromu zadań, jakie czekają prawdziwego dyrektora OSiR-u. To, co odkryliśmy, prowadzi do wniosku odwrotnego. Gdyby dwa lata temu nie powstało w

Złocieniu przedsiębiorstwo OSiR, już dawno byłoby po przedstawionej tu złocienińskiej degrengoladzie obiektowo – sportowej, bo były na to pie-

niądze, które przejadł OSiR. Po dwudziestym sierpniu dalej będzie OSiR i do tego nowego dyrektora. Ale, aby być tym dyrektorem, to praktycznie nie trzeba spełniać

żadnych wymagań, gdyż w przeciwnym razie tym dyrektorem by się nie było. Złocieniaszek złocieniaszkowi złotem i stanowiskiem. Nawet kosztem boisk szkolnych. *Tadeusz Nosel*



Spękana glina bocznego "boiska"

stanowisko czyni się akurat odwrotnie. W mieście nad Drawą i Wąsawą mówi się już otwarcie, że tego rodzaju postępowanie ma na celu wyłonienie tego, którego chce się wyłonić, a nie takiego, którego wyłonić dla dobra miasta należałoby. Z tego powodu



Boisko na polanie to "plaza"

łą, miejscami zaschnięta glina jest głęboko popękana. Ta płyta za samorządowe pieniądze jest przygotowywana do użytku od kilku już dobrych lat i nadal do niczego się nie nadaje.

Oglądaliśmy też ogrodzenie samego stadionu. Jak to wygląda pokazuje zdjęcie.

Też widoczna na zdjęciu ruderka na stadionie sterczy na nim

już chyba szósty rok. Nie znajdzie się stadionu w całej Polsce, na którym byłoby coś takiego. Siedziska na trybunach też miały być, ale ich nadal nie ma. W Drawsku i Czaplunku mają takie siedziska od roku.

Robiliśmy też zdjęcia stacji wodnej osirowskiej na Drawie. W środku również. Ruina.

Pojechaliśmy do Budowa na życzenie rodziców tamtejszych uczniów podstawówki. Wymowne zdjęcia. Nie

PIECE C.O.
NA TROCINY I DREWNO
tel. (094) 36 351 35



Część płotu stadionu to ruina

przyszły dyrektor OSiR-u w Złocieniu nie musi mieć już stażu na stanowisku kierowniczym. Ot, wystarczy, że teraz chce mu się być dyrektorem.

Tygodnik już dzisiaj jest w stanie podać imię i nazwisko osoby, która będzie w Złocieniu dyrektorem OSiR-u. Jest to nazwisko ze światka polskiego tenisa ziemnego i ze światka złocienińskiego, ale do tej pory nie dało się w mieście poznać z jakiegokolwiek działalności na rzecz tego miasta, a już

ficznej, że teraz zajmując się działalnością też dość oryginalna, nic tylko zostanie dyrektorem OSiR-u w Złocieniu, bo tu są ku temu warunki. Wyniki "konkursu" potwierdzimy niebawem.

Tymczasem, w ostatnich dniach dokonaliśmy reporterskiego rajdu po niektórych tylko obiektach miejskich, tak zwanych sportowych. Krótko mówiąc – groza, rozpacz, nędza. Wizytowaliśmy zaplecze stadionu Olimpu.



Ruina na stadionie miejskim

reklama

AGENCJA USŁUG ARTYSTYCZNYCH
MIROSLAW LIKAS

- organizacja wesel, zabaw, imprez okolicznościowych na terenie całego woj.
- nauka gry na instrumentach muzycznych
- sprzedaż i doradztwo instrumentów muzycznych firmy ROLAND

TANIO, SOLIDNIE, FACHOWO - RACHUNKI
Tel. (094) 36 35 455, 0 603 847 341

Korespondencja własna

W Polsce jest tylko jedyną takie miasto, gdzie kilkaset tysięcy młodych ludzi przez 3 doby potrafi bawić się i nikomu nie dzieje się krzywda

SYNDROM WOODSTOCKU

(KOSTRZYN) Jest takie miejsce na ziemi, gdzie 300 tys. osób nadaje na tej samej fali, nie ma zrób, burd, nienawiści; jest przyjaźń, miłość, radość, muzyka. Trwa tam bezustanna sielanka, nikt się nieczym nie przejmując. Każdy,

strzynie, ale po raz kolejny okazało się, że tak naprawdę nie liczy się miejsce, a ludzie i atmosfera.

Jak co roku znakomita organizacja, życzliwość okazywana na każdym kroku, pomoc udzielana każdemu, Pokojowa Wioska



K r y s z n y , Przystanek Broda, bungee, ściana wspinaczkowa, dwie sceny muzyczne, trzecia dzika z muzyką z płyt, spotkania z zespołami - każdy znajdzie coś dla siebie.

Przeważnie jednak wspomina się o ciemnych stronach Przystanku. Oczywiście nie brakowało narkotyków, alkoholu, seksu, ale gdzie tego brakuje? Można przeleżeć cały czas na bani, ale jest tyle atrakcji, miejsc, ludzi, że te dwa dni wydają się wyjątkowo krótkie.

kto chce znać to miejsce, niech czyta do końca. Dotrzeć tam można bardzo łatwo, równie łatwo wyjechać. Jest tylko jedna smutna rzecz w tym miejscu - specyficzne miasto żyje tylko dwa dni w roku.

30 i 31 lipca to dni o których mówiła cała Polska i nie tylko - tym razem w Kostrzynie odbył się X Przystanek Woodstock. Minęło trochę czasu; najlepiej minioną imprezę wspomina się z perspektywy czasu. Każdego kto choć raz tam był podczas opuszczania pola namiotowego ogarnia smutek i nostalgia; jedyne o czym myśli to przyjechać za rok. Ciężko jest się przedstawić na codzienny tryb życia i przyjąć do wiadomości, że to już po wszystkim. Mogłoby się wydawać, że w tym roku będzie zupełnie inaczej, nie w Żarach a w Ko-

strzynie, ale po raz kolejny okazało się, że tak naprawdę nie liczy się miejsce, a ludzie i atmosfera.

Przy takiej liczbie osób przypadki złego postępowania to krople w morzu. Nie wszystkim podoba się, że młodzi ludzie potrafią i chcą się bawić. Wielu zazdrości Jurkowi Owsiakowi jego charyzmy i tego, że potrafi zebrać w jednym miejscu i czasie takie rzesze. Najbardziej popularne określenie "woodstockowiczów" to "brudasy". Publicznie robią to takie "autorytety" jak ks. Tadeusz Rydzki, któremu osobiście "dziękował" ze sceny Jurek. "Dziękował" za jego wspaniałą postawę i krzewienie

ideałów dobra wśród młodzieży. Jeśli chodzi o brud fizyczny, to jest go cała masa. W końcu są kąpiele w błocie, tumany kurzu, koncerty, warunki polowe, ale da się wytrzymać te kilka dni.

Brodu metafizycznego nie potrafię dostrzec ani w sercach, ani w umysłach. Wiele napotkanych osób, które po raz pierwszy przyjechały na Przystanek załapało "syndrom Woodstocku" i chcą koniecznie przyjechać za rok. Ewa i Natka z Nowogardu:

- Przyjechałyśmy, bo chciałyśmy zobaczyć jak tu jest. Tu jest tak wspaniale! Za rok jedziemy koniecznie, i na dłużej.



Brodu wskazać nie potrafili. O sile przyciągania imprezy niech świadczy przedstawicielstwo naszego powiatu w Kostrzynie. Swych reprezentantów miało Drawsko Pom., Wierzchowo, Złocieniec, Czaplinek.

Wystarczy ich spytać, po co tam pojechali. Każdy zakątek Polski ma swoich wystawców.

Nie ważne, czy ktoś jest ze Śląska czy Pomorza, tam wszyscy są przyjaciółmi. Każdy może liczyć na pomoc Pokojowego Patrołu, bez którego Woodstock nie miałby szansy przetrwania. Edi z Dobrej:

- Miałem normalnie drzazgę w Przystanek Woodstock. Akumulatory mamy naładowane więc doczekamy. Ślimac

dłoni, poszedłem do "czerwonych", wyjęli mi ładnie, opatrzyli.

Patrolowicze wykonują niewyobrażalną pracę będąc przygotowanym na niesienie ratunku przez cały czas. Chwała im za to.

Motto Woodstocku "Miłość, przyjaźń, muzyka" zawsze sprawdza się doskonale. Trzeci z tych elementów nie rozpieścił w tym roku fanów metalu. Była spora dawka muzyki bujającej, skocznej, punkowej, a ciężka niestety w defensywie. Jedynym chyba jej punktem był występ zdobywcy Złotego Bączka grupy Hunter. Rzeczywiście mają chłopaki kontakt z publicznością. Ciekawie zaprezentował się Dezerter. Kto ich nie zna? Jasno świeciła także Armia i T.Love. Nie wolno zapomnieć o Dżemie - na Woodstocku minęła 10. rocznica śmierci Ryszarda Riedla.

Co odważniejsi szaleli pod sceną; pływali na rękach innych. Przeżycia nie do zapomnienia. Cokolwiek bym nie napisał, trzeba to przeżyć, aby wiedzieć, o co chodzi. I czy ktoś żałuje tych godzin spędzonych na dworcu, tego łłoku w pociągach, tego zmęczenia? Nawet jeśli, to za rok znów spakuje plecak i wyruszy na XI już



Przystanek Woodstock. Akumulatory mamy naładowane więc doczekamy. Ślimac

PIĄTOLIGOWCY PO PIERWSZEJ KOLEJCE

(ZŁOCIENIEC) Po pierwszej kolejce piątej ligi piłkarskiej na czele LZS Karсібór w wyniku zwycięstwa nad Hubertusem aż 5:1. Pionier z Bornego Sulina zapląkał też pięć trafień Drzewiarzowi również tracąc jedną bramkę. Olimp nie stracił żadnej strzelając Jedności trzy. Spójnia wygrała

z Orłem z Wałcza 3:2. Błonie Barwice wyjazdowo pokonały 1:0 Zawiszę. Lech Czaplinek w takim samym stosunku i też wyjazdowo wygrał w Człopie z Koroną. Remis 1:1 był w meczu Orła z Łubową z Głazem. Nie odbył się mecz Pogoni Połczyn z Mirstalem Mirosławowic. (n)

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pom.

■ Naczelny język angielskiego. Wymagania: wykształcenie wyższe licencjat lub mgr w ww kierunku z przygotowaniem pedagogicznym. Kontakt: Gimnazjum nr 1, ul. I Dywizji Wojska Polskiego 4, 78-520 Złocieniec, tel. 36-73-577

■ Murarz-tylnik, betoniarz-zbrojarz, malarz-gipsarz. Wymagania: wykształcenie minimum zawodowe, wymagany staż pracy, znajomość branży budowlanej. Kontakt: BANBUD 75-738 Koszalin ul. Strażacka 1 tel. (094) 3424201 wew. 54. Praca na terenie Drawska Pom.

■ Instruktora Nauki Jazdy. Wymagania: uprawnienia instruktora, staż pracy 5 lat. Kontakt telefoniczny 094 3632642 osoba z Drawska Pom. lub okolic.

■ Stolarz - wymagania: wykształcenie zawodowe, osoba chętna do pracy, kontakt telefoniczny: (094) 3632459 dzwonić po godz. 20 lub 601305084.

■ Stolarz - wykształcenie zawodowe, osoba chętna do pracy, kontakt telefoniczny 094 3632917 lub osobiście PPUH Bronia 78-500 Drawsko Pom. ul. Stolarska 5

■ Kombajnista. Wymagania: uprawnienia na kombajn, wymagany staż pracy na ww stanowisku. Kontakt: Gospodarstwo Rolne, Woliczno tel. 36-322-40 Jabłoński

■ Prezes Zarządu. Wymagania: wymagany staż pracy na ww stanowisku pracy, znajomość rynku, technologii produkcji, jakości, biegła znajomość języka angielskiego i niemieckiego. Kontakt: Teamdress DRAWA Spółka z o.o. ul. Piaskowa 7, 78-520 Złocieniec, tel. (0-94) 36-727-33

■ Elektryk. Wymagania: aktualne uprawnienia do 1KW, wymagany staż pracy. Kontakt: KRUSZBUD- Kopalnia Lipce (między Łobez a Świdwin). Kontakt telefoniczny-0-606-688-543

■ Ślusarz. Wymagania: wymagany staż pracy na ww stanowisku pracy, mile widziane uprawnienia do spawania, osoby chętne do pracy. Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej Mirosław Pawluk, ul. Łąkowa 6, 78-500 Drawsko Pom. Tel. 36-321-32

■ Kucharz. Wymagania: Aktualna książeczka min. sanitarne, wymagany staż pracy na ww stanowisku pracy. Osoby z Drawska Pom. lub okolic. Kontakt: 78-500 Drawsko Pom. ul. Obr. Westerplatte 7 tel. 0-697-617-844

"ŻABKA" MA NOWE RYNNY



(ZŁOCIENIEC) W sobotę ekipa pracowników na ulicy Bohaterów Warszawy w Złocieniu zakładała nowe rynny na budynku, w którym mieści się popularny sklep Żabka. Pomocnym w tym

zamierzeniu okazał się wysięgnik miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Gdyby nie pomoc straży prace potrwałyby kilka dni. A tak w kilka kwadransów uporano się ze wszystkim. (t)

Poprzewracane krzyże na złocienieckim cmentarzu

EPOKA LUDA "RÓBTA CO CHCETA"

(ZŁOCIENIEC) Powstające nowe ogrodzenie cmentarza komunalnego w Złocieniu od ulicy Stefana Żeromskiego podyktowane jest koniecznością włączenia do miejsca pochówków dodatkowej powierzchni ziemi.

Będąc tamże w tych dniach na miejscu od ekipy ZUK-u dowiedzieliśmy się o kłopotach, jakie zdarzają się tam nieomal codziennie. Z pracownikami rozmawialiśmy akurat rankiem po nocy, w czasie której na złocienieckim cmentarzu doszło do kolejnych już wywróceń krzyży na dwóch grobach. Usłyszeliśmy, że tego rodzaju wydarzenia mają miejsce podczas powrotu grupek młodych ludzi z różnych balang w mieście. Pracownicy powiedzieli nam,



Wyłamany krzyż położony u stóp grobu

że tego rodzaju wydarzeń nie należy łączyć z celowym niszczeniem grobów czy wywracaniem krzyży, ale bardziej z zupełnie nieświadomym opieraniem się o nie czy w czasie pijanych marszów zahaczanie o nie i w ten sposób – mimo wszystko – dewastowanie grobów.

Coraz powszechniejsze staje się zyczenie użytkowników cmentarza

w Złocieniu, by objąć go całodobową kontrolą. W Polsce brak szacunku dla miejsc pochówków, codzienne kradzieże na cmentarzach, wywracanie krzyży z mniej lub bardziej ideologicznym zacięciem stało się wydarzeniami już z dziedziny codziennych zachowań. Wszelkie tu utyskiwania na nic się zdadzą. Taka to epoka. Epoka luda "róbta co chceta". (t)

INSPEKCJA HANDLOWA GŁÓWNY INSPEKTORAT

Biuro Kontroli i Bezpieczeństwa Produktów
Warszawa, dnia 23 lipca 2004 r.

Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe "CETAN" Eugeniusz Meyer

W związku z Pana pismem skierowanym do Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w sprawie zamieszczenia w prasie sprostowania dotyczącego błędnej informacji, wyjaśniam co następuje.

Na opublikowanej w dniu 8 lipca br., na stronie internetowej Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, liście stacji paliw skontrolowanych w okresie od 5 maja do 30 czerwca 2004 r. pod poz. 448 została umieszczona Stacja paliw "AGROMARK" Sp. z o.o., Złocieniec, ul. Sobieskiego 27.

W związku ze stwierdzonym błędem w danych adresowych tej stacji została dokonana zmiana tych danych na: Stacja paliw "AGROMARK" Sp. z o.o. Złocieniec, ul. Piaskowa 19.

(...) Tak jak przedstawia Pan to w swoim piśmie, jedynymi elementami, które są wspólne dla stacji paliw, której jest Pan właścicielem i stacji paliw zamieszczonej w pierwotnej wersji listy, jest miejscowość oraz nr posesji. Zamieszczone w pierwotnej wersji listy dane wymienionej wyżej stacji paliw (jej nazwa oraz ulica) nie powinny w żaden sposób pozwalać na jej identyfikowanie ze stacją paliw przy ul. Czaplinskiej 27, której jest Pan właścicielem.

Dlatego też dziwnym jest fakt, że jedynie zbieżność numerów posesji stacji zlokalizowanych w tym samym mieście daje konsumentom podstawę do identyfikowania Pana stacji ze stacją znajdującą się na opublikowanej liście. (...) Myślę, że natychmiastowa korekta danych na liście internetowej powinna być wystarczająca dla rozwiania wątpliwości potencjalnych nabywców paliw.

NACZELNIK WYDZIAŁU p.o. Kontroli Paliw
Marek Cieszkowski

SKLEP "KLAUDIA"

Zaprasza

**MODNA I ATRAKCYJNA ODZIEŻ
DZIECIĘCA I MŁODZIEŻOWA**

- tylko dla dziewcząt

PRZYJDŹ - NAPRAWDĘ WARTO!



Drawsko Pom., Ul. Sikorskiego 1-3-5, tel. (094) 36 34 231, kom. 0601 842 186
(pasaż handlowy - deptak - przy kościele)

CENTRUM NAUKI JĘZYKA ANGIELSKIEGO

„Rainbow School”

ul. Połczyńska 2c, Drawsko Pom., tel. (094) 36 360 05, 0606 266 408

mgr filologii angielskiej Joanna Pedrycz

**ogłasza nabór słuchaczy
na kursy języka angielskiego**

dla dzieci i młodzieży na rok szkolny 2004/2005.

W ofercie kursy przygotowujące do Matury 2005 na poziomie podstawowym i rozszerzonym

sklep wędkarski



AKCESORIA WĘDKARSKIE I TURYSTYCZNE

- duży wybór ryb akwariowych
- króliki, świnki morskie, chomiki itp.
- szeroki wybór karm i akcesoriów dla zwierząt domowych
- częste promocje i rabaty

Drawsko Pom., ul. Sikorskiego 19
tel. (094) 36 325 88, kom. 504 294 061

HIT TYGODNIA - POSKOCZEK MUŁOWY "DUDUŚ" - TYLKO 35 ZŁ



Lic.zawodowa nr 4141

AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

POSESOR jest partnerem ogólnopolskiej sieci firm obrotu nieruchomościami NGA.

**Zapewniamy profesjonalną obsługę,
komfort i bezpieczeństwo transakcji!**

Drawsko Pomorskie, Plac Konstytucji 12
tel./fax (094) 363-22-00, 0509-319-222
e-mail: posesor-ms@wp.pl



POWIATOWE KRYMINAŁKI

NAPROMILOWANY I

(DRAWSKO POM.) W dniu 6 sierpnia 2004r. o godz. 18.15 przy ul. Chrobrego patrol prewencji, w trakcie kontroli ujawnił nietrzeźwego rowerzystę, 33-letniego mieszkańca Drawska Pom. - 1,03 mg/l.

NAPROMILOWANY II

(CZAPLINEK) W dniu 5 sierpnia 2004r. o godz. 23.55 na ul. Wałeckiej patrol prewencji ujawnił nietrzeźwego, kierującego rowerem 38-letniego mieszkańca gm. Czaplina - 1,05 mg/l.

NAPROMILOWANY III

(DRAWSKO POM.) w dniu 6 sierpnia 2004r. o godz. 21.05 na ul. Starogrodzkiej patrol prewencji z KPP Drawsko Pom. w wyniku kontroli drogowej ujawnił, że kierujący rowerem 44-letni mieszkaniec Drawska Pom. znajdował się w stanie nietrzeźwości - 1,02 mg/l.

NAPROMILOWANY IV

(ZARAŃSKO-ŻÓŁTE) W dniu 6 sierpnia 2004r. o godz. 21.30 na trasie Zarańsko - Żółte, droga nr 162, policjanci prewencji ujawnili, iż kierujący rowerem 50-letni mieszkaniec gm. Drawsko Pom. znajdował się w stanie nietrzeźwości - 0,88 mg/l.

ROWERZYSTA MANEWROWAŁ

(CZAPLINEK) W dniu 7 sierpnia 2004r. o godz. 16.50 przy ul. Wałeckiej kierujący rowerem 50-letni mieszkaniec Czaplina, będąc w stanie nietrzeźwości - 1,17 mg/l nie zasignalizował manewru skrętu w lewo i zjechał drogę prawidłowo jadącemu w tym samym kierunku samochodowi osobowemu marki POLONEZ, kierowanemu przez mieszkańca Przeźmierowa. Ponadto

ustalono, iż kierujący rowerem nie zastosował się do wydanego wcześniej przez Sad Rejonowy w Drawsku Pom. zakazu prowadzenia przez niego pojazdów.

NAPROMILOWANY V

(ZŁOCIENIEC) W dniu 7 sierpnia 2004r. o godz. 21.55 przy ul. Chrobrego patrol prewencji podczas kontroli drogowej ujawnił, że kierujący motorowerem marki PIC-CASSO, 29-letni mieszkaniec Złocieńca znajduje się w stanie nietrzeźwości - 0,85 mg/l.

UKRADLI GÓRALA

(GUDOWO) W dniu 8 sierpnia 2004r. o godz. 02.00 w miejscowości Gudowo n/n sprawca/cy wykorzystując sen wczasowiczów z ganku domku letniskowego na terenie ośrodka wczasowego RELAKS dokonał/li kradzieży trzech rowerów górskich o łącznej wartości 2100 zł na szkodę Roberta W. - mieszkańca Szczecina oraz Adama B, mieszkańca Gliwic.

KRADZIEŻ PLECAKA

(DRAWSKO POM.) W dniu 8 sierpnia 2004r. o godz. 11.40 w Drawsku Pom. przy ul. Warmińskiej wykorzystując nieobecność uczestników spływu kajakowego rzeką Drawą dokonano kradzieży namiotu oraz plecaka z odzieżą o łącznej wartości 2500 zł na szkodę Macieja P. mieszkańca Warszawy.

NAPROMILOWANY VI

(DRAWSKO POM.) W dniu 8 sierpnia 2004r. o godz. 00.25 na ul. II-go Pułku Piechoty patrol prewencji podczas kontroli drogowej ujawnił, iż kierujący rowerem 26-letni mieszkaniec Drawska Pom. znajduje się w stanie nietrzeźwości 1,40 mg/l.

KRADZIEŻ ROLEK

(CZAPLINEK) W dniu 31 lipca 2004r. o godz. 15.00 na ul. Jagiellońskiej dokonano kradzieży czterech rolek siatki ogrodzeniowej ocynkowanej. Straty 580 zł na szkodę Wiesława S. mieszkańca Czaplina. W dniu 02.08.2004r. policjanci KPCzaplina w wyniku podjętych działań po w/w zdarzeniu ustalili trzech

sprawców tego przestępstwa, a następnie zatrzymali ich celem wyjaśnienia sprawy. Dwóch ze sprawców tego zdarzenia to osoby nieletnie.

WŁAM DO OPLA

(CZAPLINEK) W dniu 2 sierpnia 2004r. o godz. 15.00 po uprzednim wybiciu tylnej szyby n/n sprawca dostał się do wnętrza samochodu osobowego OPEL KADETT, skąd dokonał kradzieży odzieży osobistej, plecaków i innych rzeczy ogólnej wartości 800 zł na szkodę Mariusza K., mieszkańca gm. Łochów.

WYPADEK

(SOŃNICA-MIROŚLAWIEC) W dniu 2 sierpnia 2004r. o godz. 09.30 na trasie Sońnica-Mirosławiec kierujący samochodem osobowym marki HUNDAY GETZ 63-letni mieszkaniec Poznania z nieustalonych przyczyn zjechał na lewe pobocze drogi, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku tego zdarzenia pasażerka doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala.

NAPROMILOWANY VI

(DRAWSKO POM.) W dniu 3 sierpnia 2004r. o godz. 14.00 przy ul. Staszica patrol RD w trakcie kontroli drogowej ujawnił, że kierujący rowerem 41-letni mieszkaniec Złocieńca znajdował się w stanie nietrzeźwości - 0,72 mg/l.

NAPROMILOWANY VII

(DRAWSKO POM.) W dniu 4 sierpnia 2004r. o godz. 21.15 na ul. Marynarskiej patrol RD w trakcie kontroli drogowej ujawnił, że kierujący motocyklem WSK-125, 33-letni mieszkaniec Drawska Pom. znajdo-



Rzecznik prasowy policji powiatowej w Drawsku Anna Młynarczyk

wał się w stanie nietrzeźwości - 0,53 mg/l.

KRADZIEŻ LINII

(CZAPLINEK-ŁUBOWO) W dniu 6 sierpnia 2004r. o godz. 15.00 na szlaku kolejowym Czaplina - Łubowo dokonano kradzieży drutów krzemobrazowych z napowietrznej linii telefonicznej. Straty 5.670 zł na szkodę Zakładu Telekomunikacji Kolejowej w Szczecinie Rejon w Koszalinie.

NAPROMILOWANY VIII

(DRAWSKO POM.) W dniu 5 sierpnia 2004r. o godz. 18.45 na ul. Marynarskiej patrol prewencji z KPP w Drawsku Pom. ujawnił nietrzeźwego rowerzystę, 31-letniego mieszkańca Drawska Pom. - 1,36 mg/l.

NAPROMILOWANY IX

(CZAPLINEK) W dniu 8 sierpnia 2004r. o godz. 03.00 na ul. Leśników patrol prewencji podczas kontroli drogowej samochodu osobowego FIAT 126P ujawniano, że kierujący 22-letni mieszkaniec miejscowości Machliny znajduje się w stanie nietrzeźwości - 0,81 mg/l.

NAPROMILOWANY X

(DRAWSKO POM.) 8 sierpnia 2004r. o godz. 17.00 przy ul. Połczyńskiej patrol RD w trakcie kontroli samochodu osobowego marki FIAT 126P ujawnił, że kierujący 37-letni mieszkaniec Drawska Pom. znajduje się w stanie nietrzeźwości.

ogłoszenie

**SPRZEDAM
MIKROFALÓWKĘ**



Cena 100zł

Tel. 0504 936 934

**Przedsiębiorstwo PKS Gryfice
Sp. z o.o. w Gryficach, ul. Trzygłowska 32**

**pilnie zatrudni
KIEROWCÓW**

z prawem jazdy kat. D lub C+E.

Kontakt; dział kadr (adres j.w.) pokój nr 3; tel. (0 91) 469 83 21.

MOTORYZACJA

■ Sprzedam ciągnik Zetor 3011, po remoncie, zarejestrowany. Tel. (091) 4142501

MIESZKANIA

■ Sprzedam mieszkanie o pow. 85mkw., wraz z ogródkiem w budynku 4-rodzinnym w Łobzie. Tel. 0507050080

■ Sprzedam mieszkanie 64 mkw., komfort, garaż z kanałem, działka ogrodowa 500 mkw., Dobra (pow. łobeski). Tel. (091) 3914205 lub 4074512 - po 16.00

■ Sprzedam mieszkanie bezczynszowe, 57 mkw., Kąkolewice 10 km. od Łobza, dobry dojazd. Cena 25 tys. Tel. (091) 3975046, 607036985

■ Sprzedam mieszkanie w Drawsku Pom., I piętro, wc, łazienka, balkon, 1000 zł/mkw. Tel. (067)2827217

NIERUCHOMOŚCI

■ Sprzedam lub zamienię nieruchomość (mieszkanie, hala, garaż), całość o pow. 1300 mkw., ogrodzona. Darskowo, gm. Złocieniec. Tel. (094) 3672373

■ Posiadam lokal do wynajęcia na działalność handlowo-usługową o pow. 48mkw. w Łobzie. Tel. 694626520 lub (091) 3975726

■ Sprzedam pół bliźniaka w Resku o pow. 70mkw., na działce 6,6 ara, budynek gospodarczy. Cena 90 tys. Tel. 501202702

ANTYK NA TWOJĄ KIESZEŃ

SPRZEDAM KREDENS EKLEKTYCZNY

Antyk, do renowacji. Dla hobbystów. Cena 250 zł.



Tel. 504 936 934

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. Jerzy Urbanowicz
specjalista urolog

Leczenie chorób układu moczowego min:
- prostaty, kamicy, infekcji dróg moczowych
- nietrzymania moczu

Drawsko Pom., ul Chrobrego 4
Przychodnia pok.58
co 2-ga sobota godz. 9.00
Inf. tel. 3742396 lub 0603935131

www.toyota.pl

Mamy promocję na YARIS'ka

Promocja

- ↑ Kredytowo
- ← Chłodnawo
- Spokojno



Toyota Yaris. Ty prowadzisz!

Jako przyszły kierowca Toyoty Yaris masz trzy drogi do wyboru:
● Kredytowo - połowa ceny auta teraz, druga połowa w ciągu roku, 12 równych rat bez żadnych odsetek.
● Chłodnawo - klimatyzacja w wyjątkowo atrakcyjnej cenie
● Spokojno - promocyjny pakiet ubezpieczeniowy
Ty prowadzisz - Ty wybierasz. Kieruj się do najbliższego autoryzowanego salonu Toyoty

TOYOTA Nowowogard SP. Z O.O.
Ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard
tel. (091) 39 25 700
www.toyotanowogard.pl e-mail: 002@toyota.pl



TODAY TOMORROW TOYOTA

OGŁOSZENIE DROBNE KUPON

- NIERUCHOMOŚCI
- MIESZKANIA
- MOTORYZACJA
- INNE
- PRACA
- NAUKA

Cena ogłoszenia za linię:

druk zwykły.....1 zł

druk pogrubiony...1,50 zł

USŁUGI

Cena ogłoszenia za linię:

druk zwykły.....2 zł + VAT

druk pogrubiony...2,50 zł + VAT

Data pierwszej emisji

✓ właściwie zaznaczyć

1	
2	
3	
4	
5	
6	
7	
8	
9	
10	
11	

Zlecający..... Liczba linii.....
Adres..... Cena.....
Ilość emisji.....
Cena łączna.....

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w redakcji: **DRAWSKO, PLAC GDAŃSKI 3,- tel. (094) 36 327 24,** lub przesłać z dowodem wpłaty na adres: **tygodnik pojezierza drawskiego, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6.** Konto: **BS Goleniów o/Łobez 04-9375 1038 2600 1919 3000 0010.**

tygodnik pojezierza drawskiego
GAZETA POWIATOWA

Zakład Kamieniarski "GŁAZ"
T.J. Drzewieccy
73-150 Łobez, ul. Niepodległości 47
tel. (091) 397 42 14
kom. 0606 921 161

Ceny z roku 2003!

Oferuje:
- nagrobki
- grobowce
- parapety
- okładziny schodowe
- stoly i ławy z granitu
- płytki granitowe na posadzki
- inne wyroby na życzenie klienta

SZKOŁY ZAOCZNE "PROGRES"
Łobez, ul. Niepodległości 54

Prowadzą nabór do:

- Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych (3-letniego)
- Policealnego Studium Zawodowego (2-letniego)

- technik ekonomista (specjalność: finanse i rachunkowość)
- technik informatyk
- pracownik socjalny
- opiekunka środowiskowa
- technik agrobiznesu
- technik organizacji reklamy

CZESNE 75 ZŁ

INFORMACJI UDZIELA SEKRETARIAT: TEL. 39 74 675 W GODZ. 8.00-15.00

Drukarnia w zasięgu ręki

- wizytówki
- ulotki reklamowe
- foldery
- druki i etykiety
- skład komputerowy; projekty na życzenie

Drukarnia
"Wydawnictwa Polska Prasa Pomorska"
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6
tel./fax (091) 39 73 730
e-mail: wppp1@wp.pl

091/ 39 73 730

Rozmowa z panią Elżbietą Galubą Kot, pełniącą obowiązki dyrektora Szpitala Powiatowego w Drawsku Pom.

KONFLIKTY NA BOK

-Czy startuje pani w konkursie na dyrektora?

-Teraz jestem osobą pełniącą obowiązki dyrektora Szpitala Powiatowego w Drawsku Pom. Obecnie czekam na wyłonienie nowego szefa tej placówki. Nic nie wiem o konkursie. Nie startuję na fotel dyrektora.

-Jak wygląda sytuacja szpitala po odejściu pana Kryski. Czy w pani odczuciu zmienia się na lepsze, czy coś będzie pani zmieniała? Czy polityka pana Kryski będzie kontynuowana?

-Oczywiście, pewne działania są kontynuowane, te które są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania, natomiast od początku kiedy tutaj od 29 czerwca podejmuję działania, które trochę nam się skomplikowały. Być może trochę niepotrzebnie. Zostały one wyprostowane. Nawiązałam współpracę z organami czy z zakładami ze Szczecina, między innymi z dyrektorem Pałką. Był drobny konflikt, co do dzierżawy pomieszczeń, w których funkcjonuje pogotowie. Te sprawy są na dobrej drodze. Są pewne rzeczy i relacje, które wymagały złagodzenia stosunków.

-Chodzi o linię szpital-pogotowie?

-Między innymi. Wyprostowałam niektóre kwestie bieżące. Nie do końca więc jest to kontynuacja poprzednich działań, ale główne kierunki są zachowane.

-W sprawach bieżących ma pani na myśli płace czy relacje z pracownikami?

-Podpisałam między innymi ugody ze związkami zawodowymi, które działają na terenie naszego zakładu. Podpisałyśmy ugody odnośnie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Podpisuję ugody jeszcze na zaległe roszczenia pracownicze. W większości mamy te ugody pozawierane, także sama jestem ciekawa na ile uda nam się to sfinalizować. Były składane pozwy do sądu, które są obecnie wycofywane. Przy wypłatach pracownicy mogą się spodziewać świadczeń urlopowych, bo też nie było tego funduszu. Ponadto zajęliśmy się funduszem mieszkaniowym. Poza tym był szereg innych uгод, które z pracownikami nie były wcześniej załatwiane. Przymierzamy się do tematu noża harmonicznego, który wzbudza wiele emocji. Chodzi tu o spłatę i odblokowanie noża, aby mógł być w użyciu. W tej kwestii nie byliśmy wydolni finansowo, aby to realizować. Rozmawialiśmy z firmą, w której władaniu jest obecnie nóż, ale warunki jakie nam stawiają są ciężkie. W tej chwili mamy konto w Narodowym Funduszu zajęte, tutaj w banku, a firmy oczekują od nas i będziemy podpisywać ugody dobrowolne. My jednak musimy mieć pieniądze na funkcjonowanie placówki, i czasami jest nam trudno. Te rzeczy są powoli prostowane.

-Czyli można powiedzieć, że pracownikom się polepszy?

-Wie pan, wypłata dla pracowników nie oznacza, że się znalazły pieniądze nie wiadomo skąd. Z kolei będziemy mieli utrudnione płacenie dla wierzycieli, także wcale to naszej sytuacji nie poprawia. Roszczenia pracownicze zawsze będą dosyć nośne, ale o klimat w załodze też trzeba dbać. Codziennie życie niesie coś nowego, zagadnień jest sporo. Mieliśmy zalecenia pokontrolne, od wielu lat nie mieliśmy takiej dużej kontroli Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Musimy te zalecenia wykonać. Zgodnie z wymaganiami musimy przeszkolić pracowników, wyposażyć ich w pewien sprzęt. Była kontrola ze Straży Pożarnej, mamy decyzję, prosiliśmy o prolongatę terminu, w związku z tym, że to są pewne zakupy. Jest potrzeba, aby wymienić 18 szafek hydrantowych. Zwracaliśmy się o pomoc finansową w tej sprawie do organu założycielskiego.

-Czyli to już się dzieje, niejako za Pani kadencji?

-Jest okres urlopowy, a placówka funkcjonuje tak, jak każda inna firma. Sprawy bieżące są omawiane z konsultantami wojewódzkimi. Poprosiłam pana dyrektora Makowskiego, jako lekarza wojewódzkiego, aby wesprzeć nasze działania. Pan Makowski zadeklarował pomoc i przyjechał do nas. Wyjaśnił nam sytuację kontraktowania świadczeń, sytuację finansową naszego województwa. Złożyliśmy ofertę do NFZ na kolejne cztery miesiące, dla nas to jest też gorący okres. Poza tym robiliśmy kategoryzację oddziałów, od tego zależy finanse szpitala. Trwają na ten temat rozmowy.

-Czy będą inwestycje na terenie szpitala?

-Niedawno otrzymaliśmy darowizny z Fundacji "Polsat". Dostaliśmy pulsoksymetrię na oddział chirurgiczny i dziecięcy, otrzymaliśmy pompy infuzyjne, ponadto aparat donosowy dla noworodków, podobny do respiratora, od Jerzego Owsiaaka. Kończy nam się na dniach akcja montowania telewizji szpitalnej. Pacjenci będą mogli mieć urozmaicony pobyt, słuchawki do każdego łóżka, tam gdzie będzie to możliwe. Nie ponosimy żadnych kosztów w tym związanych, firma będzie nam płaciła ok. 8% uzyskanej kwoty. Cieszymy się, że udało nam się to uzyskać. Swoją pomoc zadeklarował burmistrz Złocienka, jeżeli chodzi o drobne remonty na terenie szpitala. Początkowo myśleliśmy o oddziale dziecięcym, ale zakres robót jest tak ogromny, że po prostu nie będzie to możliwe, aby robić to systemem gospodarczym. Wymaga to pewnego przygotowania, jeżeli chodzi o naszego architekta szpitalnego, pana Wyszyńskiego. Prawdopodobnie skoncentruje się to na sanitariatach na oddziale chirurgicznym i wewnętrznym, z tego względu, że będzie to łatwiej wykonać.

-Czy w pani odczuciu teraz, po odejściu poprzedniego dyrektora, jest lepiej?

-My pracujemy, i zawsze robiliśmy to, co do nas należało. Różne są odczucia społeczne naszych działań. Czy jest lepiej? Nie odbieraliśmy tego, co się tutaj działo, że było to coś dziwnego. A że decyzja zarządu była taka, a nie inna, to już nie należy do nas. W każdym bądź razie my pracujemy dalej. Dyrektor Kryski odwiedził nas w zeszłym tygodniu, przy okazji rozliczeń finansowych, których dokonywał. Nawet mi pogratulował, spytał się co w tej chwili robię. Wszystko robimy obecnie na bieżąco. W tej chwili przygotowujemy się

jako lekarzem rodzinnym mamy zawieszoną działalność, ponieważ nie było tych deklaracji na tyle dużo, żeby nam się ekonomicznie opłacało podpisać kontrakt z NFZ. Jesteśmy też w tej sprawie w kontakcie z Funduszem. Pani doktor na razie nie pracuje, ale przyjmuje deklaracje. Być może niedługo wystąpimy o zakontraktowanie świadczeń do NFZ. Formalnie wszystkie sprawy mamy załatwione. Było kilka akcji w terenie, które ludziom bardzo się podobają. Żeby utrzymać poradnię, trzeba mieć jakieś pokrycie. My uważamy,



do dużej akcji z mammobusem. Jestem w kontakcie z Regionalnym Szpitalem Onkologicznym w Szczecinie i będziemy po raz kolejny organizować mammografię dla pań. W tym roku trochę inaczej. Wystąpiliśmy o dofinansowanie tych badań do pana burmistrza, który przeznaczył na ten cel 20.000 zł. Były też ogłoszenia w prasie, ponadto rozwieźliśmy je do ponad 30 miejscowości w gminie i okolicy. Będziemy musieli zapłacić szpitalowi onkologicznemu. Te badania będą przeznaczone dla pań objętych programem profilaktycznym, czyli między 50 a 69 rokiem życia. Natomiast wcześniej i później po tym wieku te badania różnią się cenowo, najdroższe badania wyjdą nam w przedziale 40 a 50 lat. Do tego przeznaczamy wstępnie 100 osób. Organizacja jest po naszej stronie, natomiast pan burmistrz finansuje.

-Czy te akcje planujecie powtarzać?

-Organizujemy je już od jakiegoś czasu. W miarę możliwości funduszu i tego w jaki sposób oni widzą tutaj swój udział finansowy, tak wtedy szpital onkologiczny też chętniej wyjeżdża. My robimy sukcesywnie, przynajmniej raz w roku. Pani dyrektor nawet powiedziała, że z Drawskiem jej się bardzo dobrze współpracuje. To było dla nas miłe, zważywszy, że każdy ma do nas jakieś pretensje. Ponadto jeżeli chodzi o zmiany, to z panią doktor Dobrzycką

że jest to bardzo potrzebne. Przeprowadzamy też ankietyzację pacjentów, gdyż doszły mnie sygnały, iż w porze nocnej opieka jest niewłaściwa, co dotyczyło lekarzy i pielęgniarek. Były uwagi dotyczące sanitariatów, żywienia - wszędzie reagujemy. Ankietyzacja potrwa kilka dni. Powiedziała nam, że z reguły opinie pacjentów są pozytywne. To dla nas jest argument do ręki, na plus. Spotykamy się z głosami, że są osoby niezadowolone. Napewno są i takie. Pacjenci z reguły jak leżą u nas, to nas chwala, być może jak wychodzą zmieniają zdanie. Staramy się, żeby było lepiej. Oczekiwania są duże i zdajemy sobie sprawę, że będą coraz większe. Moim zdaniem jest to prawidłowe. Porozwieszałyśmy prawa pacjenta. Pacjenci też mają świadomość, czego chcą. Mamy też książkę życzeń i zażeń w Izbie Przyjęć. Tych skarg nie ma tak wiele.

-Czy istnieje konflikt na linii szpital-NZOZ?

-Ja nie odbieram tego, jako konflikt. Tak wyszło, kiedy były utarczki dotyczące czynszu dzierżawnego. Nie mamy w tej chwili takiego problemu, NZOZ płaci. Każdy broni swoich interesów. Jestem zwolennikiem porozumienia się, negocjowania, ustępowania. Jeżeli broni się tylko swojego stanowiska, wtedy dochodzi do potknięć.

Rozmawiał
Marcel Kaźmierowicz

Rozmowa z Leszkiem Andrukiańcem, prezesem Drawy Drawsko Pom.

PIŁKA W GRZE

-Czego możemy się spodziewać w tym sezonie po zespole Drawy? Czy długo jest pan związany z drawską piłką nożną oraz samą Drawą?

-Związek z Drawą miałem przez całe swoje zawodowe życie. W latach 80-tych byłem wiceprezesem Drawy, na początek lat 90-tych byłem wiceprezesem do spraw finansowych. Przez okres dwóch lat, kiedy mieszkałem w Złocińcu, byłem też prezesem Olimpu. Ze sportem miałem kontakt zawsze, kiedyś sam czynnie uprawiałem piłkę nożną. Obecnie też jeszcze trochę gram. Stąd to zainteresowanie działalnością w klubie. Czego oczekuję? Jak na takie miasto, jak Drawsko Pom. i jego możliwości finansowe i organizacyjne, to gra w IV lidze to jest optimum. Mówię tutaj o spokojnej grze, nie mam na myśli ciągnięcia się po ogonach tabeli. Środek tabeli, spokojny byt- to jest to, czego oczekuję na dzisiaj. Gdyby nam się udało zająć spokojną pozycję, tak, abyśmy nie musieli walczyć o utrzymanie, wtedy chcielibyśmy zająć się młodzieżą i takiej pracy się poświęcić. Chodzi nam o to, aby później nie podpierać się zawodnikami z zewnątrz. To są duże koszty. Poza tym działalność w tym klubie i sama idea działania tutaj jest taka, że to jest dla nich, dla młodzieży, to nie jest komercja. Wiadomo, że gra w wyższej lidze przyciąga tych młodych ludzi, kibiców, rodziców. Dużo robi informacja w gazecie, kiedy jest zdjęcie, nazwisko. To jest pewna droga do pokazania się dla tych, którzy życie mają jeszcze przed sobą. Do życia naukowego czy innego jest czas, to daleko przed tymi chłopcami. A tutaj jest okazja dla chłopców, którzy mają po 16, 17, 18 lat do pokazania się, w mieście, powiecie itd. Myślę, że podobnie widzi to miasto, które jest naszym głównym sponsorem. Tutaj się akurat nasze drogi schodzą. Myślę, że poprzez optymalne wyniki w IV lidze chcemy przyciągnąć sponsorów. Wiadomo, że miasto ma swoje potrzeby i obowiązki, nigdy nie będzie tej sumy za dużo, ale ten podstawowy byt nam miasto zapewni. Na razie na samym początku, przed samą ligą jest trochę zamieszania. Dotyczy to ściągania ludzi do klubu, przygotowywania zespołu, zabezpieczenia sprzętowego. Kiedy zaczniemy już grać, zespół zacznie się docierać, będziemy się temu przyglądać. Na dzisiaj jest trochę pracy.

-Czy pod względem organizacyjnym jesteście dobrze przygotowani, macie z czymś problemy, czy macie to dopięte na ostatni guzik?

-Pod względem organizacyjnym jest nieźle. Zmartwiły nas odejścia trzech młodych chłopaków, którzy się przestraszyli. Akurat ci młodzi się przestraszyli konkurencji. Mam nadzieję, że sprawę przemysła i wrócą. Ta konkurencja to jest szansa. Formalnie na dzisiaj kończymy rejestrację zawodników i sprawy z tym związane, myślę, że do ligi będzie już wszystko załatwione.

-Co z nowymi zawodnikami, na kogo się ostatecznie zdecydowaliście?

-Doszedł do nas Janasiak, razem z Marcinem Boginem, z Pogoni Świebodzin. Wrócił Marcin Pedrycz, brat Andrzeja. Będzie Drapiński z Wątza, Dziegielewski z Victorii 95 Przeclaw i prawdopodobnie napastnik z Zorzy Dobrzany, Filocha.

Tego napastnika ludzie znają, jest ceniony w piłce, chociaż ja go jeszcze w akcji nie widziałem. Dotrze do nas też później Kinczel, który przebywa z chłopakami w górach na obozie. To będzie pod koniec sierpnia. Dodając do tego jeszcze Adama Klubikowskiego ze Stargardu widać, że jest tych chłopaków sporo. W Gogółczynie uczy się bramkarz z Mirosławca, który na czas szkoły będzie trenował u nas. Kadra na dzisiaj liczy około 18 ludzi. Myślę, że ten poziom musimy utrzymywać. To jest poziom bezpieczeństwa. Chłopcy się uczą, to są młodzi ludzie, dochodzą kartki, kontuzje. Mam nadzieję, że pierwszy mecz nie będzie zimnym prysznicem. Gramy z Błękitnymi, to dość poważny egzamin na początek.

-Zgadza się. Błękitni będą z pewnością chcieli się pokazać.

-Mam nadzieję, że nie naszym kosztem.

-Czyli trzon kadry to będą chłopcy z Drawsko Pom.

-Zdecydowanie tak. Wzmocnienie siły ataku, zabezpieczenie drugiego bramkarza to były nasze priorytety. Nie da się grać jednym człowiekiem w bramce całego sezonu. To jest pozycja jednoosobowa. Jak w polu można załatwić jeszcze pewne braki rozsadami, tak w bramce nie da się tego uczynić. Chcielibyśmy, aby w przodzie nie grał sam Damian Korczyński, bo tak czasami było.

-Czy ciężko być prezesem Drawy?

-To nie jest klub komercyjny. My to robimy społecznie. Są takie momenty, że tej pracy organizacyjnej jest więcej, chociażby jak teraz, między sezonami. Trzeba jeszcze załatwić parę rzeczy finansowych. Chcemy zrobić obóz młodzieżowy, co już faktycznie mamy zaklepane, dla tych najmłodszych. Mamy tych chłopaków około 30. Załatwialiśmy jeszcze sprawy dofinansowania dożywiania z Kuratorium Oświaty z Szczecina. Był warunek, że to ma być tylko dla młodych adeptów piłki nożnej. Chcemy ich poprzez obóz z klubem bardziej związać. Obóz zaplanowany jest w Mrzeżynie, jeszcze teraz w sierpniu. To nie są zawodowcy czy wyczynowcy, ci chłopcy mają się bawić w piłkę i tak to traktować. Poprzez tę zabawę nauka piłkarskiego życia ma być łatwiejsza.

-Ile macie drużyn w klubie?

-6 zespołów.

To są dwa zespoły pierwsze-Drawa i Drawa II Orzeł Gudowo, juniorzy starsi, juniorzy młodszy, trampkarze i młodzież. Także już młodzież od I klasy szkoły podstawowej może grać u nas w piłkę. Te szczeble mogą pokonywać.

-Ile osób jest zaangażowanych w pracę klubu? Ilu jest porządkowych itd.

-Co do porządkowych to tych nie zatrud-

niamy w ogóle. To są osoby działające społecznie z ramienia zarządu naszego klubu. Leszek Wolicki jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo, za tzw. ochronę. Zbigniew Jakomólski odpowiada za stan techniczny, kontakt z policją i służbami porządkowymi. To nie są etatowe historie. Trenerów jest czterech, od góry do dołu.

-Wspomniał pan, że kiedyś był prezesem Olimpu. Jak to było?

-Stąd taki epizod w moim życiu, że przez lata 1992-1994 mieszkałem w Złocińcu. W okresie, kiedy przeprowadziłem się do Drawsko w 1994 roku to zrezygnowałem z pełnienia prezesury. Myślę, że dzisiaj te animozje między oboma klubami już nie istnieją. Bardziej teraz funkcjonuje na zasadzie przekomarzenia się, a nie na zasadzie animozji. Mirek Szmidt, który był wiceprezesem, kiedy ja byłem prezesem, jest obecnie prezesem Olimpu. To mój kolega. Życzę Olimpowi jak najlepiej, mam nadzieję, że spotkamy się w IV lidze właśnie. I Olimpia, i Drawa i Lech i daj Boże Mirstal. To są wszystko zespoły z naszego regionu. Byłem jeszcze wcześniej prezesem Drawy za czasów świętej pamięci pana Tadeusza Nowickiego. Pan Tadeusz był dyrektorem Zakładów Ziemiaczanych w Jankowie. Byłem też wiceprezesem klubu, kiedy prezesem był obecny burmistrz Zbigniew Ptak. Grono osób zaangażowanych w drawską piłkę nożną się powtarza. Podobnie jest z osobami chodzącymi na mecze. Mam nadzieję, że czwarta liga spowoduje, że tych osób będzie troszeczkę więcej. Nie jesteśmy miastem, w którym chodzi się na mecze w dużej liczbie. Już w Złocińcu ludzi chodzących na mecze jest znacznie więcej. My jesteśmy z kolei na poziomie Świdwina, tam bywałem na meczach i ludzi też jest niewielu. Są bowiem miejsca, gdzie tradycyjnie chodzi się na mecze i takie, gdzie jest troszeczkę inaczej. Mam nadzieję, że w Drawsku Pom. dzięki temu, że będziemy grać w IV lidze, że będzie modernizowany stadion, że poprawią się warunki, że to wszystko będzie bardziej atrakcyjne, będziemy po-

trafili bardziej ludzi przyciągnąć do tego miejsca, jakim jest stadion i klub. Atmosfera jest u nas zawsze spokojna, nie ma ekscesów, burd, wszyscy się znają, wyciszanie niebezpiecznych ognisk jest automatyczne i na miejscu własnymi siłami, bez pomocy z zewnątrz. Myślę, że pod tym względem radzimy sobie dobrze.

-Panie prezesie, wiem, że będzie remontowane boisko boczne. Skąd środki na ten cel?

-Tę inwestycję prowadzi gmina. Wiem, że jest taki ambitny zamiar, aby boisko boczne poddać gruntownej renowacji, łącznie ze sztuczną nawierzchnią. Na ile uda się to wykonać, zobaczymy. Jak ambitny plan, to i spore koszty. Wiem, że część środków pochodzić ma z zewnątrz. Takie plany istnieją. Dotyczą one też głównej płyty, ale to już w momencie, kiedy boisko boczne byłoby doprowadzone do stanu dobrego użytkowania. Dzisiaj nie możemy sobie pozwolić na remont głównej płyty, bo nie ma kasy. W ogóle w praktyce nie było przerwy letniej. Po ostatnim meczu ubiegłego sezonu był tydzień, a 1 lipca chłopcy zaczęli już trenować i trenowali codziennie. Nie ma czasu na nic. Całe szczęście, że ten rok jest sprzyjający dla traw i murawy. Mam wrażenie, że porządek organizacyjny, nie wiem, jakie są obiegowe opinie na ten temat, jest na odpowiednim poziomie. Nie ma u nas rozgrywek, przepychanek, jeżeli chodzi o działanie. Trudno, aby każdy miał takie samo zdanie, ale dochodzimy do konsensusu.

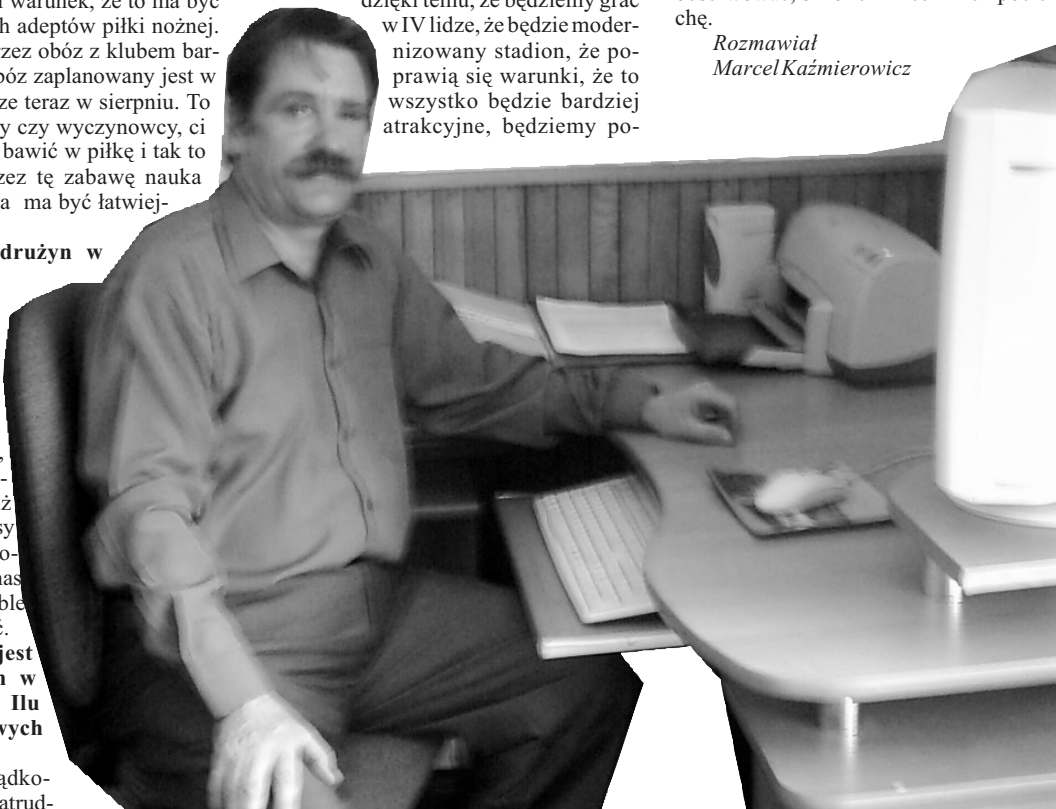
-Panie Leszku, co Pan robi poza tym, że jest Pan prezesem klubu Drawa?

-Pracuje w Powiatowej Stacji Inspekcji Sanitarnej, jestem szefem oddziału Higieny Komunalnej, czasem zastępuję szefa. Przepracowałem w zawodzie około 20 lat, od samego początku było to zarządzanie na różnych szczeblach.

-Czego życzyć prezesowi?

-Ja myślę, że tego czego oczekujemy, czyli spokojnej pracy w z młodzieżą i spokojnego bytu w IV lidze. Myślę, że wszyscy chcielibyśmy, aby były dobre owoce i efekty tej pracy, które byłyby przydatne dla pierwszego zespołu. Ten narybek jest dla nas bardzo istotny, chcemy tych chłopców obserwować, szkolić i mieć z nich pociechę.

Rozmawiał
Marcel Kaźmierowicz



VI Targi Złocienieckie już za nami

NARESZCIE W

(ZŁOCIENIEC) Ani się spostrzeżliśmy, a tu tegoroczne Złocienieckie Tragi Wystawienniczo – Handlowe były już szóstymi z kolei. Do tego w sobotę i niedzielę znalazły dla siebie miejsce w nowiutkiej hali widowiskowo – sportowej i przed nią, co w porównaniu do poprzednich imprez lokalizowanych w starej sali gimnastycznej przy ulicy Połczyńskiej jest dosłownym krokiem milowym.

Bezszmerowa organizacja

Przedtargowa gorączka dla obserwatorów z zewnątrz była ledwie wyczuwalna. Wynikało to z tego, że dobrana ekipa organizatorów Targów, wykrystalizowa-

siu kupił sobie wreszcie nowy garnitur.

Starosta drawski na zaczepki nie odpowiadał, ciął wstęgę, ale widać było, że jest to milczenie bardziej polityczne, aniżeli wynikające ze zwykłego uniku przed senatorsko – poselskimi zaczepkami. Dodajmy, że jeden z posłów, gdy wjeżdżał na stanowisko vipowych samochodów, od ochroniarza na pytanie, pan chyba wie kim ja jestem(?), usłyszał, że nie bardzo. Wtedy dopiero poseł na Sejm RP przedstawił się ochroniarzowi, ale ochroniarz dalej utrzymywał, że nie za bardzo wie, z kim ma do czynienia. Dopiero wówczas poseł do Sejmu RP zaprzestał ustawicznej prezentacji i wtopił

- Przypadł mi w udziale ogromny zaszczyt powitać Państwa podczas uroczystości otwarcia VI Targów Wystawienniczo – Handlowych w Złocieniu. Serdecznie witam wszystkich gości z zagranicy i z kraju. Z województwa, z powiatu i z gminy Złocieniec. Z całej Polski. Szczególnie chciałbym powitać przedsiębiorców. Stowarzyszenia i organizacje wspierające przedsiębiorczość. Firmy i wystawców. Tych, którzy dzisiaj na złocienieckich Targach są na pierwszym planie. Zapraszam do grona organizatorów tę osobę, która od samych początków jest z nami. Osobę, która wspierała nasze działania i utwierdzała nas w ich słuszności. Zapraszam honorowego obywatela miasta Złocienica, patrona wszystkich wydań Targów Wystawienniczo – Handlowych w naszym mieście, pana Henryka Rupnika – wicemarszałka województwa zachodniopomorskiego.

Burmistrz Waldemar Włodarczyk przywitał przybyłego do Złocienica senatora RP profesora Januarego Bienia. Równie serdecznie przywitał senatora Witolda Gładkowskiego. Burzą oklasków została przywitana posłanka z naszej drawskiej ziemi pani Małgorzata Rohde, rodem z Kalisza Pomorskiego, a także poseł Edward Wojtalik. Został oficjalnie przywitany przewodniczący Sejmiku Zachodniopomorskiego Karol Osowski. W ostatniej chwili przybył do Złocienica wicewojewoda, Jan Sylwestrak. Do grona tych osób dołączono także starostę powiatu drawskiego Stanisława Cybulę. Rutynowo zostali przywitani radni powiatowi i gminni. Wymieniona wyżej lista obecności jest pokazana w Tygodniku celem oddania skali zainteresowania złocieniecką imprezą.

- To rok wejścia Polski do Unii Europejskiej – mówił burmistrz Waldemar Włodarczyk. To wielkie wyzwanie dla przedsiębiorców. Złocienieckie Targi mają być im pomocne w znalezieniu się w nowych okolicznościach gospodarczych i w nowych ich strukturach już z kontekstem unijnym. Temu też posłuży równoległe do Targów zorganizowane seminarium. Dziękuję organizatorom Targów za wysiłek, jaki włożyli w kultywowanie tego wydarzenia w Złocieniu.

Dni targowe - dni szczególne
Doktor Henryk Rupnik, wicemarszałek województwa, powiedział: - Dzisiaj w Złocieniu jest święto. Bo świętem jest dzień, kiedy przyjeżdża się do kogoś w gościnę. A tak jest tutaj dzisiaj. To wielkie wydarzenie. Pan burmistrz Pyrzyce przyjechał do Złocienica z całą delegacją, jak zwykle bardzo poważnie traktując święto zaprzyjaźnionego miasta. Sześć lat temu uczestniczyłem w nocnym zebraniu Stowarzyszenia Pod-

miotów Gospodarczych w Złocieniu, i anim przypuszczałem, że to przedsięwzięcie tak się rozrośnie. Dzisiaj na sublokalnym rynku gdziekolwiek by się nie mówiło o przedsięwzięciach promujących przedsiębiorczość i gospodarkę w wymiarze lokalnym czy nawet regionalnym, zawsze mówi się o Złocieniu. Tu bardzo dziękuję wszystkim patronom medialnym. To wielka sprawa, że do tej imprezy przyłączają się media. I te istniejące od wielu lat, ale także i te młodsze, które już mają swój udział w tej imprezie. Tak właśnie trzeba wspomagać samorząd i cieszyć się, że są w tej pracy właśnie media. Dzisiaj w Złocieniu mamy takie firmy, które są notowane w najwyższych rankingach przedsiębiorczości. Tu są firmy bardzo wysoko notowane w rankingu "pięćsetki". One by tu nigdy nie zawitały, gdyby nie Targi. Po Targach zawsze ich organizatorzy mówią, że już nigdy więcej, tak są zmęczeni spiętrzeniem prac organizacyjnych. Potem przychodzi ładowanie akumulatorów i znów wszystko zaczyna się od początku. Twierdząc, że dla tego subregionu, a także dla całego województwa warto robić to wszystko. Tu jest dzisiaj obecny prezes Zachodniopomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, jest prezes Koszalińskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, jest prezes Funduszu Poręczeń Kredytowych. Już zaczepiali mnie przedsiębiorcy pyta-



Uroczystość otwarcia

na podczas organizacji poprzednich przedsięwzięć, nauczyła się działać jakby bezszmerowo. Tę perfekcję działania podkreślali wszyscy. Wielu prosiło, by Tygodnik właśnie tę cechę złocienieckiej imprezy wybił na plan pierwszy.

Prezes Stowarzyszenia Podmiotów Gospodarczych, Edward Hengier i dyrektor Biura Targowego, Jerzy Bogalecki z zespołem, od rana do wieczora w hali i przed nią czynili nie tylko honory złocienieckiego domu, ale i służyli wszystkim wokół pomocą, radą a i ciepłym słowem zachęty do wygnania z siebie znużenia spowodowanego niebywałym upałem i wykrzesania jeszcze więcej sił do uważnego przyjrzenia się poszczególnym ekspozycjom, do brania udziału w konkursach, w losowaniach na najlepsze produkty i do wielu innych działań, których w Targach było bez liku.

Swoboda, luz i dowcip królowały w środowisku vipów, bo do Złocienica na Targi Wystawienniczo Handlowe zjechali senatorowie, posłowie, marszałek województwa, starosta drawski i wielu znacznych gości.

- Kiedy jeden z posłów przecinał biało - czerwoną wstęgę otwierając Targi, akurat, gdy był przy kolorze czerwonym, senator z kolei krzyknął – tnij po czerwonym!!! – aż posłowi o mało co, a nożyce wypadłyby z rąk.

Z innych docinków Tygodnik usłyszał kilka kierowanych do starosty drawskiego, Stanisława Cybuli, że – o(!), Sta-

się w tłum.

Kiedy dokładnie o jedenastej wszyscy oficjale wraz z gospodarzami Targów stanęli wobec publiczności na dziedzińcu hali, by dokonać otwarcia imprezy, okazało się, że publiczności od tych ludzi nie dzieli właściwie żadna przestrzeń. Słowa przemówień nie chwytają koturnowych wysokości. Brzmiały naturalnie, po ludzku, najczęściej wypowiedziane bez kartek. Dlatego warto kilka z nich tutaj przytoczyć.

Goście i gospodarze o Targach

Złocienieckie Targi są organizowane pod patronatem wicemarszałka województwa zachodniopomorskiego, doktora Henryka Rupnika. Rzecz prosta, osobista obecność na imprezie wicemarszałka dodaje jej oczywistego splendoru bardzo szybko podchwytywanego przez media, w tym i przez Tygodnik, co chyba zrozumiałe. Samorząd Województwa Zachodniopomorskiego jest jednym ze sponsorów imprezy wraz z Radą Miasta i Gminy w Złocieniu pod przewodnictwem Henryka Uchrońskiego, też czyniącego honory domu oraz ze Starostwem Powiatowym w Drawsku Pomorskim.

Generalnym organizatorem Złocienieckich Targów Wystawienniczo – Handlowych jest Stowarzyszenie Podmiotów Gospodarczych. Jako pierwszy podczas otwarcia imprezy głos zabrał Edward Hengier, prezes Stowarzyszenia.



Dyrektor Kazimierz Rynkiewicz – Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska

jąc, w jaki sposób można dostać poręczenie na kredyt w banku. To wszystko będzie tutaj w Złocieniu, nigdzie nie trzeba będzie jeździć. Szczerze cieszę się, że mogą być z Państwem po raz szósty. Kiedyś powiedziałem w Złocieniu, że jak już przestanę być w tym miejscu, w którym jeszcze jestem, to przy Targach Złocienieckich chciałbym pozostać na dłużej. Obyśmy dotrwali do Targów jubileuszowych, a potem dalej.

Przy okazji seminarium

W godzinę po otwarciu Targów w auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych rozpoczęło się seminarium na temat "Polityka wspólnot Europejskich a polityka Polski wobec małych i średnich przedsiębiorstw w rozszerzonej Unii Europejskiej". Obserwatorzy Targów przy tej okazji zauważali, że takie seminarium warte jest osobnego zorganizowania, niekoniecznie jako spotkanie towarzyszące Targom.

PRAWDZIWEJ HALI

Tygodnik Pojezierza Drawskiego miał swoje stoisko tuż przy wejściu do hali oferując na nim zredagowaną w wydawnictwie Polska Prasa Pomorska Złocieniecką Gazetę Targową. Okazjonalny druk cieszył się nie tylko wzięciem, ale

Toż to prawie Poznań. Oby tak dalej. Hala sportowa zrobiła swoje. Jest dużo miejsca. Swoboda zagospodarowywania go. Dowolność ekspozycji. A o to nam wszystkim przecież chodziło.

Inny rozmówca; - Jesteśmy na Tar-

steśmy już trzeci raz, a są ludzie którzy widząc nas mówią, że dopiero teraz o nas się dowiadują, dziwiąc się, że taka firma jest w Złocieniu. Dlatego te targi są dla Złocienka. Chcielibyśmy, aby lokalny koloryt Targów został utrzymany.

- Rozmowy, które tutaj prowadzę, dają w efekcie zamówienia do realizacji. Powiem otwarcie, że zamówień już w tej chwili mam tyle, że nie wiem czy w ogóle roku wystarczy, by je zrealizować. Ale, oczywiście, nie martwię się tym. Już na tym złocienieckim stanowisku przymierzam się do ich realizacji w każdym miesiącu. W takiej sytuacji chwałę sobie złocienieckie Tragi. Ten mój pobyt tutaj procentuje później, przez cały rok, a nawet i dłużej. - Już dzisiaj wiemy, że od tego roku będziemy tu i w roku przyszłym. Byliśmy na targach od Budmy, poprzez targi piłskie do różnych Targów regionalnych. Mamy orientację, że to, co oferujemy, jest przez ludzi akurat tutaj wyczekiwane, gdyż nie trzeba w poszukiwaniu ciekawego, potrzebnego towaru uganiać się za nim po dużych miastach. No, bo tutaj klienci szukają na przykład mebli, materiałów budowlanych, samochodu. Takie firmy tutaj są. Są promocje. My jesteśmy firmą budowlaną i powinniśmy wystawiać się na tak wyspecjalizowanych Targach, ale ze względu na specyfikę tej imprezy, jesteśmy właśnie tutaj. Oferty oczywiście są. Już sprzedaliśmy kilka dachów. Furorę zrobił nasz komin. Za niego dostaliśmy medal i dyplom. To jeden z lepszych towarów na Targach. Zainte-

na z pobytu w Złocieniu. Uczestniczymy również w targach wystawienniczych w Białogardzie i w Szczecinie. Też jesteśmy z nich zadowoleni. W przyszłym roku też tu będziemy.

Z okrętem podwodnym na Targi

Na koniec ciekawostka. Na Targach nie zabrakło złocienieckich artystów, płatnerza Jana Bielaka ze znanymi w jego wykonaniu mieczami, fragmentami zbroi, tarczami i podobnymi im akcesoriami. Malarki Anity Błaszkwskiej z płótnami pełnymi światła złocienieckiej ziemi, jej piękna. Niektórzy z odbiorców tych płócien łapią się na tym, że na nasze okolice nie umieją już inaczej patrzeć, jak tylko przez pryzmat malarskiego widzenia naszej rzeczywistości przez Anitę Błaszkwską. Danuty Szmidt z metaloplastyką i innymi pracami. Wymieniliśmy tylko niektórych artystów, których Targi skusiły. Miód drahimski, świece woskowe, bursztyn. Ile bogactwa wokół, tyle stoisk. Pod egidą Złocienieckiego Towarzystwa Tenisa Stołowego został pod dachem hali rozegrany błyskawiczny turniej, a echa gier towarzyszyły publiczności Targów przez wiele godzin i nikomu to nie przeszkadzało, mało, tenis w tym miejscu był prawdziwą atrakcją. Tańczyli braeck – danc'owcy. A przy okazji Towarzystwo tenisowe zrobiło sobie pożyteczną reklamę. Kiedy już wydawało się Tygodnikowi, że niczego więcej na Targach nie odkryje, natknął się na Bernarda Mikołajczaka. Pana, który na Targi przybył z ... okrętem podwodnym, co Czytelnicy



Widok na Targi z galerii

też otrzymał wyróżnienie. Jak na debiut, to okazało.

Nasze sąsiedztwo to miody drahimskie i artystki. Pani Danuta Schmidt – wyroby plastyczne i pani Anita Błaszkwowska, znana z malarstwa pokazywanego nie tylko w naszych okolicach. Wielokrotnie przemierzaliśmy to wszystko, co usytuowano przed halą sportową i w niej. - Nie spodziewałem się, że na targach w Złocieniu wystawia się na takim poziomie – mówił właściciel małego przedsiębiorstwa z Drawska Pomorskiego. Elegancja, szyk, poziom, kultura organizatorów. Człowiek czuje się tu wszystkim potrzebny. A do tego konkretne rozmowy – na kiedy i w jakich ilościach może mi pan wyprodukować to i to. I za jakie pieniądze. Już pierwszego dnia byłem z przybycia tutaj bardzo zadowolony.

Upał doskwierał, ale i jakby ułatwiał kontakty. Wszyscy byli na luzie, swobodni. Tylko były burmistrz Złocienka, który w krótkich portkach pokazał się na uroczystości otwarcia Targów żartował sobie z oficjeli mówiąc; - Co, ściągnęło by się marynary, portki. Gorąco, co? - Pani opowiadająca tę scenkę Tygodnikowi była zachowaniem byłego najwyższego urzędnika nieco zniesmaczona. - Bardzo uważna publiczność, dociekliwa – to też opinia wystawców. - Złocieniec już nie jest do pomyślenia bez tych Targów – mówili – one są wielobranżowe. W niektórych obszarach przypominają jarmark. Ale w niektórych, to już najprawdziwszą Europą, na przykład samochody.

Rozmowy Tygodnika

Odbyliśmy kilkadziesiąt rozmów. Warto niektóre z nich przytoczyć najwierniej, jak to tylko możliwe. Wiceburmistrz Złocienka, Piotr Antończak; - Targi są wspaniałe. I tak każdego roku. A te to już szczególnie, gdyż w atrakcyjnej hali sportowej. I przed nią. Imponujące.

gach w Złocieniu już trzeci raz. To są Targi dla małych i średnich przedsiębiorców. My jesteśmy dużą firmą. Interesują nas z tego powodu klienci hurtowi. Przybywających do nas tutaj klientów kierujemy do swoich punktów na przykład w Szczecinku, Koszalinie i w Wałczu. Produkujemy materiały do produkcji mebli. Zajmujemy się także wykończeniówką: podłogi i panele ściennie. Pobyt tutaj jest dla nas opłacalny. Jest to promocja firmy, promocja nowych wyrobów. Wchodzi w grę też zagadnienia ekologiczne. Z każdej strony pozytywy. W ubiegłym roku byliśmy na targach w Białogardzie. Są podobne do złocienieckich. Jeździmy też na Targi do Poznania – meblowe w maju. W Złocieniu jest wszystko, co się robi w regionie. Cały przekrój. Tu jest wszystko dla wszystkich.

- W Złocieniu jestem pierwszy raz. Dla mnie, to, co tutaj zastałem, to rewelacja. Organizacja, sposób odnoszenia się personelu do wystawców, tym wszystkim jestem bardzo mile zaskoczony. Czuje, że ta publiczność tutaj jest naprawdę wspaniała. A ja mam porównanie i z innych Targów. Jeżeli chodzi o organizację Targów, o ich zaplecze, to dają najwyższą ocenę.

To taka firma jest w Złocieniu?

Jesteśmy ze Złocienka, na Targach trzeci raz. Myślimy, że w tej imprezie idzie przede wszystkim o to, aby pokazać przedsiębiorców złocienieckich. To jest ich specyfika, o którą jesteśmy pytani. Tu jest tak, że mogą pokazać się złocienieccy przedsiębiorcy. To nie są wielkie targi międzynarodowe. To są targi naszych przedsiębiorców okolicznych i z samego Złocienka. Co roku jest lepiej i organizacyjnie też. Co roku jest więcej wystawców. Życzilibyśmy sobie, aby zwiedzających było jeszcze więcej. Tu jako firma ze Złocienka je-



Na Targi przyplłynął okręt podwodny

resowanie jest duże. Obniżyliśmy ceny promocyjnie. Jeżeli przekładać to na złotówki, to zawsze wychodzimy z tych Targów z korzyścią. Ta impreza na dobre wpisała się w życie Złocienka. Jest pożyteczna, przyjemna, przewija się na niej bardzo dużo mieszkańców, widzimy tu nawet mieszkańców Wałcza. Sam jestem z Wałcza. To wszystko trzeba kontynuować. - Jesteśmy ze Świdwina. Po raz pierwszy w tym roku. Nasi poprzednicy tutaj przekazali nam o złocienieckich Targach bardzo dobre opinie. Jesteśmy bardzo zadowoleni z organizacji tej imprezy. Z miłej atmosfery wytwarzanej wokół uczestników. Jeżeli idzie o klienta detalicznego, takiego codziennego, to jest ich tutaj bardzo dużo. Jestem bardzo zadowolony

się sam domyślać. W moich latach chłopców, w latach pięćdziesiątych, w każdej miejscowości istniała modelarnia. W domu mam jeszcze trzy niszczyciele. Kiedyś wokół tych modeli toczyło się życie. Tu przyszedłem na zaproszenie klubu niepełnosprawnych.

Kiedy na dzień po Targach usiadłem do komputera, by napisać ten materiał, zdałem sobie sprawę, że jestem nimi jeszcze dosłownie przesiąknięty. Dlatego ośmieliłem się garść wrażeń z tej imprezy zawrzeć w podanej tu formie. Na poważnie analizy przyjdzie czas. Organizatorzy zbierają gratulacje. Do przyszłego roku. W roku ubiegłym było 48. wystawców. W tym 66. Odważnie myślący prorokują, że w 2005 roku pęknie setka. *Tadeusz Nosel*

Trzy punkty Olimpu po inauguracji z Jednością

OBIECUJĄCY POCZĄTEK

I DWIE BRAMKI KAMILA BARSULA

OLIMP ZŁOCIENIEC - JEDNOŚĆ TUCZNO 3:0 (3:0)

SKŁAD OLIMPU: A. Jaworski – G. Roszczyk, A. Bębas, M. Osipiak, M. Czeszczewik – M. Stoiński, K. Kielbasa, A. Dąbrowski, Ł. Żych – K. Barsul, Ł. Woźniak. Rez.: T. Kuś, P. Szyszowski, T. Księżak, M. Woźniak, M. Liszko.

JEDNOŚĆ TUCZNO: R. Kowalczyk – R. Chęś, M. Smyrek, K. Trocki, Ł. Lament – W. Olędzki (kpt), M. Wypych, J. Namiestnik, P. Kowalisko, M. Jarus, M. Turowski. Rez. R. Mamiński, T. Runiewicz, R. Muzyka.

(ZŁOCIENIEC) W mieście nad Drawą i Wąsawą na inauguracyjny mecz piątej ligi piłkarskiej OZPN Koszalin wyczekiwano z utęsknieniem. Pierwsze spotkanie Olimp rozegrał z zespołem Jedności Tuczno. W niebywale upalne popołudnie, temperatura na stadionie dochodziła do trzydziestu stopni, na trybunach po obu ich stronach zasiadło dokładnie osiemdziesięciu siedmiu widzów wliczając w to wszystkich przybyszów z Tuczna. Nikła liczba widzów, to nie tylko wynik upałów, ale i kilku bardzo atrakcyjnych imprez w mieście, w tym

Targów i Dni Złocienica. Lokalna piłka tym razem okazała się mało atrakcyjna w podanym wyżej zestawie.

Najważniejsza informacja, która obiegła piłkarski Złocieniec na kilka dni przed tym meczem, to powrót do Olimpu po kilku katach gry w Lechu Czaplunek Andrzeja Bębas, obrońcy – wychowanka Olimpu. Umiejętności i doświadczenie tego piłkarza będą wielkim kapitałem rozpoczętych rozgrywek, gdyż z szykimi obronnymi biało – zieloni mieli poważne problemy. Do tego nie wznosił treningów Grzegorz Moskwa. Problemy z

Do Złocienica podrzucili ich koledzy

MERCEDESAMI NA PIĄTĄ LIGĘ



(ZŁOCIENIEC) Nie lada sensację na stadionie Olimpu wzbudziło pojawienie się Jedności Tuczno wysiadającej z wyjątkowo markowych samochodów. W tym dwa najsolidniejszej klasy mercedesy. Jeden odkryty dwumiejscowy półsportowy, i kilka innych nie mniej atrakcyjnych.

Jeden z samochodów z reklamami słynnego browaru. Tygodnik dowiedział się, że Jedność jest prowadzona przez grającego w zespole piłkarza, który na co dzień zajmuje się marketingiem właśnie w tym browarze. Zespół z tego kontaktu ma tylko stroje wyposażone w stosow-

ne napisy.

Podróżowanie tak atrakcyjnymi samochodami wyjaśniono tym, że kilku byłych zawodników Jedności na stałe pracuje w Niemczech i stąd takie niecodzienne "wózki". Przyjechali na weekend do Tuczna i z braku tam innego transportu postanowili drużynę dowieźć do Złocienica prywatnymi wozami. A że te samochody w Złocienicy akurat na stadionie wzbudziły sensację, przyjęli jako naturalne. Piłkarze Jedności powiedzieli też, że od tych dobrze sytuowanych byłych kolegów z boiska oprócz podrzucenia na mecz na nic więcej liczyć nie mogą. (n)

obroną były widoczne jak na dłoni podczastestmeczu z Pionierem z Bornego Su-



Bramkarz Jedności już bezradny

linowa. Dodajmy, że Andrzej Bębas ze względu na brak możliwości odbywania treningów, nie zdecydował się na występ w czwartoligowej Drawie Drawsko Pomorskie, w której miał propozycję gry.

Mecz z Jednością właściwie przebiegł bez większych wydarzeń. Już podczas rozgrzewki widać było, że zespół z Tuczna w Złocienicy sobie nie poradzi. Do tego uważna obserwacja rozgrzewki bramkarza unaoczniała przybyłym, że ten piłkarz nie będzie ostoją swojego zespołu. To się sprawdziło. Trener Jedności powiedział, że bramkarza w ostatniej chwili oderwał od pracy przy betoniarni.

Podczas całego spotkania Jedność ani razu nie zagroziła bramce A. Jaworskiego. W drugiej połowie faul na bramkarzu Olimpu bez zagrożenia bramki wyglądał bardzo groźnie (tak zwany "stołek" na wysoko w górę wychodzącego bramkarza), ale na szczęście po długiej chwili niepewności A. Jaworski powrócił między słupki i dograł mecz do końca. Jedyna groźna sytuacja przeciwników przed bramką Olimpu to bardzo mocny strzał na bramkę bohatersko przyjęty na pierś przez Andrzeja Bębas. Więcej sytuacji Jedność w tym spotkaniu nie zdołała stworzyć.

Między dziesiątą a trzynastą minutą gry Olimp stworzył dwie sytuacje, z których mógł zdobyć prowadzenie. Otwierające podania ze środka pomocy w wykonaniu M. Stoińskiego były przejmowane przez Ł. Życha bądź K. Barsula i ci piłkarze, w ten sposób, byli największym zagrożeniem dla przeciwników. Dzielnie sekundował im Ł. Woźniak, ale zwykły brak szczęścia nie pozwolił mu na strzelenie bramki jeszcze przed tym, nim uczynił to Kamil Barsul. Ten zaś przechwycił wypuszczoną przez bramkarza piłkę po strzale Ł. Życha i z bardzo bliskiej odległości pewnie posłał ją do siatki. Na naszym zdjęciu bramkarz przeciwników Olimpu przygląda się właśnie wpadającej do bramki piłce.

Widoczny spokój w tyłach Olimpu, dobrze grające szyki obronne w tym i z bardzo solidnym udziałem w tym G. Roszczyka, pozwoliły Olimpowi na dużo swobody w grze w napadzie. Gdy-

by nie potknął się na piłce Kamil Barsul, dawno byłoby dwa do zera. Do tego, to spotkanie nastąpiło już po uwolnieniu się od dwóch przeciwników. Dwie akcje Ł. Życha zamknięte strzałami skończyły się tylko rzutami różnymi.

Kolejna bramka padła znów po szkolnym błędzie bramkarza gości. Wypuszczoną piłkę zgraną jeszcze przez K. Barsula na bramkę zamienił Ł. Żych.

Prowadzenie dwa do zera pozwalało przypuszczać, że Olimp tej soboty bramek jeszcze nastrzela. I tak się stało. Oto po widowiskowej akcji Barsula piłkę

otrzymał Ł. Woźniak, ale został zdecydowanie sfaulowany, co zakończyło się karnym dla Olimpu. Karnego strzelał Barsul. Padła oczywiście bramka, a jak to się stało Czytelnicy mogą zobaczyć na zdjęciu. Pierwsza połowa to trzy do zera dla Olimpu po bardzo kiepskiej grze Jedności, co trzeba otwarcie powiedzieć.

W drugiej połowie oczekiwania na bardzo wysoki wynik nie zostały speł-



Kamil Barsul strzela karnego

nione, a to za sprawą Ł. Woźniaka, któremu koledzy stworzyli przynajmniej cztery sytuacje do strzelenia bramki, ale Woźniak je zaprzepaścił. Zmianienie go na Tomka Księżaka byłoby niezbędne, ale od tej chwili Olimp przez dobre dwadzieścia pięć minut gry nie stworzył już żadnej sytuacji, ani nie strzelił bramki.

Podsumowując ten mecz niezbędnym jest zauważenie, że K. Kielbasa w chwili powrotu już w najbliższym meczu do gry P. Jakubczaka, powróci na pozycję skrzydłowego i wszystko wróci do normy. Oczekuje się w Złocienicy powrotu do wysokiej formy Marcina Woźniaka. Gdy te dwa warunki zostaną spełnione, w Złocienicy możemy mieć zespół nie tylko że silny, ale i grający efektywny futbol. Do tego oparty w obronie na Andrzeju Bębasie.

Paweł Mela, trener biało – zielonych, w meczu z Jednością dał pograć całej ławce rezerwowych oprócz bramkarza. Dodam, że sposób pracy Pawła Mela w klubie na treningach daje najwyższą gwarancję przyszłych interesujących meczów w Złocienicy. Oby starczyło atmosfery sportowej, która aktualnie jest. A to przecież najważniejsze. Tadeusz Nosel

LECH W KORONIE

KORONA CZŁOPA - LECH CZAPLINEK 0:1 (0:1)

LECH: Bocian, M. Mleczek, Pączek, Segrecki, Paweł Kibitlewski, Piotr Kibitlewski, Bołdysz, Ryba, Sobala, Nowacki, Kuzio.

Bramka: Kuzio 30

(CZŁOPA) Swój pierwszy mecz po spadku rozegrali piłkarze Lecha. Los przydzielił im za przeciwnika zespół Korony Człopa. Inauguracja była udana, gdyż podopieczni Piotra Kibitlewskiego wygrali na wyjeździe po bramce

Kamila Kuzio 1:0.

Mecz rozpoczął się od przewagi i ataków piłkarzy Lecha. Gospodarze nastawieni byli bojaźliwie, co nie dziwi, gdyż grali z zespołem wyżej notowanym w piłkarskiej hierarchii. Dopiero po około 15 minu-

tach zaczęli grać odważniej i próbowali wyprowadzać kontrataki. Swoją szansę na zdobycie bramki miał Kamil Kuzio, nie trafił jednak do bramki z 8 metrów. Kolejną szansę zmarnował też Nowacki. Lech osiągnął przewagę, a szczególnie groźne były rzuty różne, po których gorąco robiło się pod bramką Korony. Po jednym z takich rzutów różnych bramkę strzałem głową, zamykając akcję, zdobył Kamil

Kuzio. Do przerwy fajerwerków więcej nie było.

Po zmianie stron Lech starał się o kolejne gole. W 60 minucie tylko pech zdecydował, że piłka po strzale Pawła Kibitlewskiego trafiła w poprzeczkę. Podobnie jak w pierwszej połowie gospodarze zaczęli wyprowadzać kontry. I trzeba przyznać, że było dwa razy groźnie, a nawet bardzo groźnie pod bramką Pawła Bociana. W 75 minucie klasą błysnął właśnie bramkarz Lecha. Gdy wydawało się, że remis stanie się faktem sobie tylko znanym sposobem wybronił strzał napastnika Korony. W 85 minucie gospodarze mieli niepowtarzalną szansę na wyrównanie, kiedy to w sytuacji sam na sam z Bocianem znalazł się kolejny gracz Korony. Piłka po próbie przelobowania powędrowała jednak także nad bramką gości.

Lech wywodził więc zasłużone trzy punkty z Człopy. Mimo, że gra była momentami troszkę nerwowa, gospodarze krzywdy gościom zrobić nie potrafili. Teraz przed Lechem prestiżowy mecz z Pionierem Borne Sulinowo. Początek spotkania w Czaplunku o godz. 17.00 w sobotę.

mar

Dobry początek

DRAWA WYGRAŁA Z BŁĘKITNYMI

DRAWA DRAWSKO POM.- BŁĘKITNI STARGARD SZCZ. 3:2 (2:1)

Drawa: Piłat, Wyrzykowski, A. Pedrycz, Janasiak, Bogin (86 Marcinkowski), Dziegielewski, Żuk, Klubikowski, Walkiewicz, Drapiński (78 M. Pedrycz), Korczyński (76 Jakubowski).

Błękitni: Synówka, Karwowski, Grzelak, Barański (75 Szambelan), Procyk, Kownacki, Korzeniowski, Śniadek (60 Chochowski), Bielecki (46 Krewniak), Jureczko, Zdunek (74 Lulek).

Bramki: Korczyński 6 k, Bogin 12, Drapiński 74 dla Drawy oraz Kownacki 35 k, Jureczko 84 dla Błękitnych

(DRAWSKOPOM.) Udanie wypadła dla drawskich piłkarzy inauguracja sezonu w IV lidze. Rywal o uznanej klasie, zespół Błękitnych Stargard Szcz. musiał obejść się smakiem i zostawił trzy punkty na stadionie przy ul. Okrzei w Drawsku Pom. Stało się tak za sprawą mądrze i uważnie grających podopiecznych Andrzeja Stankiewicza, którzy nie pozwolili rozwinąć gościom skrzydeł.

Początek meczu to ataki Błękitnych i bramki dla Drawy. Lepiej mecz się nie mógł ułożyć, jeżeli chodzi o miejscowych. Już w 6 minucie faulowany w polu karnym był Marcin Bogin. Do piłki ustawionej na 11 metrze podszedł Damian Korczyński i strzałem w górny róg nie dał szans na skuteczną interwencję Synówce. Niewiele później, bo w 12 minucie znów w roli głównej wystąpił Bogin, który strzałem głową po dośrodkowaniu Klubikowskiego, umieścił piłkę w siatce. Po takim początku piłkarze gości nie

mieli za wiele do stracenia. Nie potrafili jednak przedrzeć się przez mądrze i skutecznie zorganizowaną defensywę Drawy. I zapewne by im się to do przerwy nie udało, gdyby nie faul Walkiewicza w narożniku pola karnego. Piłka zmierzła już poza pole gry, jednak rozpędzony gracz Drawy nie zdążył się zatrzymać i wpadł z impetem na napastnika gości. Słuszny rzut karny. Kownacki nie zmarnował okazji i pokonał Piłata. Do przerwy więcej bramek kibice nie zobaczyli.

W drugiej połowie oglądaliśmy kontrataki w wykonaniu miejscowych oraz próby doprowadzenia do wyrównania ze strony gości. Bliżej zdobycia bramek byli drawszczanie, mogli podwyższyć rezultat meczu. Udało się to jednak dopiero w 74 minucie Robertowi Drapińskiemu, który wykończył świetną akcją Damiana Korczyńskiego. W swoim stylu Korczyński ograł obrońców gości i wyłożył piłkę sprowadzonemu z Walcza na-

pastnikowi. Bramka ta z pewnością należała się graczom Drawy i była ukoronowaniem ich dojrzałej gry. Ostatni kwadrans to próby zmniejszenia rozmiarów porażki przez gości. Udało się to w 84 minucie Mateuszowi Jureczce, który wykorzystał nieporozumienie między Janasiakiem a Piłatem.

Generalnie zasłużone zwycięstwo piłkarzy Drawy.

Andrzej Stankiewicz: Jestem zadowolony z wyniku i gry moich chłopców w tym meczu. Rozegrali dobrą partię. Na pochwały zasłużył cały zespół. Dobrze wprowadzili się do zespołu, sprowadzeni w przerwie letniej, Drapiński, Dziegielewski, Bogin i Janasiak. Graliśmy poza tym bez Artura Kapelińskiego, który naciągnął pachwinę i nie było sensu ryzykować kontuzji, chociaż Artur bardzo chciał grać. Przed nami jednak wiele ciężkich meczy, sezon jest długi i chciałem go oszczędzić. Myślę, że już niedługo będzie gotowy do gry.

Oby tak dalej. Kolejny mecz piłkarze Drawy rozegrają z Regą Meridą w Trzebiatowie o godz. 17.00 w środę. Z kim zagrają w sobotę, tego jeszcze nie wiadomo. Wszystko zależy od wyniku rywalizacji pomiędzy rezerwami Pogoni II Szczecin a Jarotą Jarocin. Mecz ten będzie rozegrany w środę.

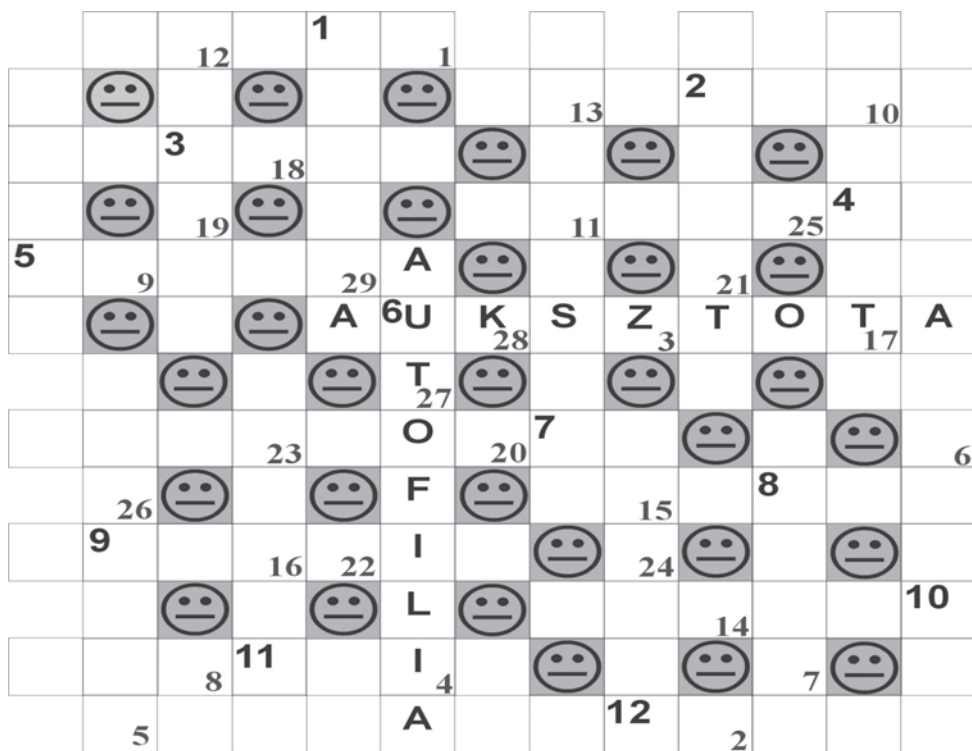
mar

KOLEJARZ NIE ZAGRAŁ

(WIERZCHOWO) Swojego pierwszego meczu nie zagrali piłkarze Kolejarza, którzy nawet nie wiedzą w jakiej lidze będą grali. Wszystko zależy od wyniku meczu Pogoń II Szczecin-Jarota Jarocin. Jeżeli Pogoń wygra baraże, to Kolejarz będzie grał dalej w lidze okręgowej. Jeżeli Pogoń II przegra to miejsce Kolejarza zajmie Mirstal Mirosławiec. Tak więc z pewnością w Wierzchowie trzymają kciuki za Pogoń. My też. No to do środy.

Red.

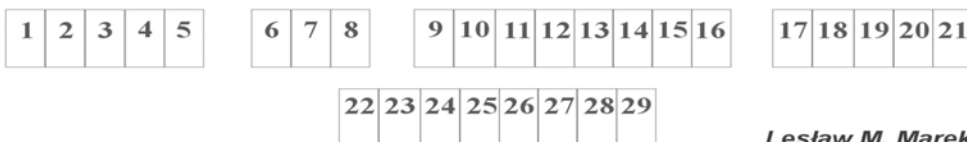
KRZYŻÓWKA NR 32



"Para za parą"

Objaśnienia wyrazów połączono w pary przydzielając im numer wspólnego pola obu odgadniętych słów. Rozwiązujący odgaduje czy dany wyraz wpisać pionowo, czy poziomo (przykład w pozycji 6). Litery z pól oznaczonych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie - cytaty.

- | | |
|---|--|
| 1.- Rudy
- Sauna | 7.- Kopia formy drukarskiej
- Prymitywny lub kopalniany |
| 2.- Nóż potrzebny w dżungli
- Bohater powieści "Grażyna" | 8.- Warszawskie "orły"
- Kolor nieba |
| 3.- Obawa, lęk
- Wystłżony marynarz | 9.- Objąśnienia wydawcy książki
- Runda na ringu |
| 4.- W nich zawiasy drzwi
- Rodzaj komży | 10.- Aplauz
- Warta |
| 5.- "Stańczyk"
- Zniechęcenie | 11.- Rodzaj uczesania
- Goguś, strojniś |
| 6.- Dawna nazwa Litwy
- Samolubstwo | 12.- Zbój na ostrym łożu
- Zoospora |



Lesław M. Marek

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do dnia 19 sierpnia na adres redakcji. Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy miesięczną prenumeratę.

NAGRODA

miesięczna prenumerata
„tygodnika pojezierza drawskiego”

HUMOR Z ZESZYTÓW

Białe motyle, których dzieci zrą kapustę, nazywają się kapuśniaki.
Kangurzyca nosi dziecko w torbecce.
Kurczęta są produktem jaj sadzonych.
Do chorób zawodowych zaliczamy: pylicę, gruźlicę i rzeżączkę.
Lekarz przed operacją myje ręce i pielęgniarki.
Kukurydza rośnie w kaburach i ma żółte żeby.
Choroby przenoszą się z rośliny na roślinę a niekiedy nawet z roku na rok.

OKIEM D(A)RWINA



HUMOR TYGODNIA

Blondynka kupiła sobie nowy samochód. Wsiada i mówi:

- Chyba są źle ustawione lusterka, bo nie widzę siebie, tylko jakieś samochody.

Puk, Puk.
- Kto tam.
- Sąsiadki.
- Nie nie ma siatek.

- Spice Girls za 50 lat?
- Old Spice.

Przed śmiercią facet zawarł umowę z panem Bogiem, że będzie mógł wiaść do nieba swój najcenniejszy skarb. Po śmierci wziął ze sobą walizkę ze złotem. Idzie tak do bramy nieba, już chce wejść gdy zaczepia go święty Piotr: - Nie można nic wnieść do nieba.

- Kiedy pan nic nie rozumie. Umówiłem się z Panem Bogiem.
- No dobra. Ale pokaż mi to. Facet z dumą otworzył walizkę. Na co św. Piotr:
- Po co ci kostki podłogowe?

DRUKARNIA

Wydawnictwa Polska Prasa Pomorska

- ☛ ulotki
- ☛ plakaty
- ☛ gazety do formatu B3
- ☛ własny skład komputerowy
- ☛ projekty na życzenie

☎ 091/ 39 73 730

NASZE WYDAWNICTWO WYDAJE:

"tygodnik pojezierza drawskiego"
Redakcja:
Drawsko Pom.,
Ul. Złocieniecka 9
tel. (094) 363 27 24
e-mail: wppp1@wp.pl

tygodnik drawskiego
GAZETA POWIATOWA

tygodnik łobeski
GAZETA POWIATOWA

Oddział Złocieniec:
ul. I Dywizji WP 8
(internat ZSP)
tel. (094) 367 22 44

gmina trzebiatowska
DWU TYGODNIK LOKALNY

Drukarnia Wydawnictwa Polska Prasa Pomorska
Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6
tel./fax (091) 397 37 30, tel.kom. 0504 531 019,
e-mail: wppp1@wp.pl

tygodnik swidwiński
GAZETA POWIATOWA

Wydajemy kolorowe, branżowe dodatki reklamowe

USŁUGI POGRZEBOWE "Hades"

Stefan Korczyk

PROponujemy GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI

- ☞ Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- ☞ Kremacja zwłok
- ☞ Wieńce, wiązanki
- ☞ Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe

tel. 363 58 95

78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21

CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"